Nr. 259. Sobota, 12. Listopada 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Jordanowie, Walentego Celewicza do Starego Sącza i zamianował sędziami powiatowymi: zastępcę prokuratora Państwa, Józefa Ptasia w Krakowie dla Mszany Dolnej, sekretarzy sądowych: Ignacego Piotra 2 im. Horóbskiego w Wadowicach, dla Żywca, Kazimierza Czałczyńskiego w Limanowej, dla Limanowej, oraz adjunktów sądowych Aleksandra Śliwińskiego w Bochni, dla Jordanowa i Franciszka Trznadla w Krakowie, dla Rozwadowa.

Pan Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Wiktora Makowieckiego, z Limanowej do Buczacza.

C. k. Komisya centralna dla sztuki i zabytków historycznych w Wiedniu, zamianowała uchwałą z dnia 31 października b. r. dyrektora państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, Zygmunta Hendla, z okazyi rezygnacyi jego z urzędu konserwatora, swoim członkiem korespondentem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 listopada.

Sejm.

(29 posiedzenie II. sesyi VIII peryodu).

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu, które JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni otworzył o godzinie 7 minut 30 wieczorem, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad budżetem krajowym na r. 1905.

Przy rubr. IV. („Dobroczynność“), na którą komisya budżetowa preliminuje 95.473 koron, zabrał głos JE. ks. Metropolita Szeptycki. Mowca podniósłszy w dłuższem przemówieniu dodatnią działalność Przytulisk Brata Alberta we Lwowie i w Krakowie wniósł, aby oprócz proponowanej przez komisyę budżetową stałej subwencyi w kwocie 2000 koron, przyznał Sejm tym Przytuliskom jeszcze jednorazowy datek w kwocie 8000 koron.

Wniosek ten uchwalono.

Przy pozycyi 88 (subwencye dla Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami w kwocie 200 koron) p. Stapiński wyraził życzenie, by zwrócono uwagę tego Stowarzyszenia na zbyt skromną jego działalność.

Petycyi klasztoru OO. Bernardynów w Brzeżanach na restauracyę kościoła, uchwalono w myśl wniosku p. dra Schätzla nie odrzucać, jak to proponowała komisya budżetowa, lecz przekazać ją Wydziałowi krajowemu do zbadania.

W dalszym ciągu posiedzenia odrzucił Sejm wniosek p. Cieńskiego o przyznanie Towarzystwu sług katolickich im. św. Zyty we Lwowie subwencyi w kwocie 300 koron, oraz wniosek p. Stapińskiego o przejście do porządku dziennego nad petycyą krakowskiego Związku katolickich Stowarzyszeń robotniczych.

P. Bojko poparł petycyę komitetu Czytelni akademickiej w Krakowie w sprawie sprowadzenia zwłok Słowackiego do Krakowa. Petycyę tę odesłano do Wydziału krajowego.

Nadto uchwalono jednorazowe zapomogi dla pogorzelców miast Brzeska i Sokołowa po 1000 koron, a dla pogorzelców wszystkich innych gmin w liczbie kilkudziesięciu łączną kwotę 10.000 koron.

W Rubryce V. („Oświata“) uchwalono dla Akademii Umiejętności w Krakowie 79.000 koron.

Przy poz. 98 (Rada szkolna krajowa) zabrał głos p. dr. Loewenstein i odczytał następującą deklaracyę:

Imieniem posłów wyznania żydowskiego, zasiadających w tej wysokiej Izbie, mam zaszczyt złożyć następujące oświadczenie: Z początkiem bieżącej sesyi postawiliśmy wniosek o powołanie jednego członka wyznania mojżeszowego do grona Rady szkolnej krajowej. Wniosek ten poparły wszystkie stronnictwa polskie, reprezentowane w tej wysokiej Izbie. Myśl zasadniczą, zawartą w naszym wniosku, uznał wysoki Sejm już poprzednio dwukrotnie za sprawiedliwą i pożyteczną, wprowadzając zastępcę wyznania mojżeszowego do Rad szkolnych miejscowych i okręgowych.

W konsekwencyi tego stanowiska uwzględnił wysoki Sejm nasz wniosek, uchwalając ustawę o Radzie szkolnej krajowej i powołując przedstawiciela naszego wyznania także w skład tej naczelnej w sprawach szkolnictwa władzy krajowej.

Za uchwałę tę składamy imieniem ludności żydowskiej tego kraju wysokiemu Sejmowi, komisyi szkolnej i czcigodnemu jej sprawozdawcy wyrazy szczerej podzięki, bo i za akta sprawiedliwości należy się uznanie i wdzięczność. Wdzięczni jesteśmy za tę uchwałę nietylko dla tego, że jest urzeczywistnieniem przysługujących nam zasadniczych praw, ale też dlatego, że otwiera nam nową dziedzinę współpracownictwa około dobra kraju i narodu.

Z dostojnych ust padły niedawno słowa obawy, że niebezpieczeństwo wypłynąć może z uchwalonej ustawy sejmowej. Gdyby te obawy odnosić się miały do faktu, że jeden z naszych współwyznawców zasiądzie w gronie Rady szkolnej krajowej, to w obec wysokiej powagi i cześć budzącego stanowiska tego, który je wyrzekł, nie moglibyśmy słów tych pominąć milczeniem, bo ani nie liczyć się z niemi nie możemy, ani treści ich podzielić.

Powołani przez kraj do równych obowiązków, a pragnąc je rzetelnie spełnić, domagamy się też urzeczywistnienia naszych równych praw, a zapewnić możemy Reprezentacyę kraju, że zastępca naszego wyznania daleki od mięszania się w sprawy dotyczące innych wyznań, służyć będzie tym idealnym celom, które nam przyświecają, to jest wspólnie z innymi pracować nad kulturalnem zjednoczeniem naszych współwyznawców z narodem.

Stawiając nasz wniosek, dziś już przez wysoką Izbę uchwalony, nie odwoływaliśmy się do obowiązujących postanowień państwowych ustaw zasadniczych, ale do owej tradycyi narodowej, której duch tolerancyi i powoływania wszystkich do służby publicznej nigdy nie był obcym, a w uchwale wysokiej Izby widzimy wyraz tej idei sprawiedliwości, będącej tradycyą narodu, z którym jesteśmy złączeni z woli Opatrzności, idei, która jest podstawą jego bytu i źródłem wspólnych nam nadziei.

Sprawozdawca dr. Kozłowski zaznaczywszy, że jedynie imieniem własnem, jako poseł, może odpowiedzieć na deklaracyę, złożoną przez dr. Loewensteina, podniósł z uznaniem, iż dr. Loewenstein o tak drażliwym temacie mówił z należną czcią dla episkopatu i ks. Arcybiskupa Teodorowicza. Dr. Kozłowski ocenia to tem więcej, że wyznania obok narodowości muszą być uważane za rzecz najświętszą dla każdego człowieka i każde wyznanie, o ile polega na przekonaniu, jest cenne choćby ze względu, iż

---

1)

SZKICE FINLANDZKIE.

Z okien wagonu.

Dworzec kolei finlandzkiej w Petersburgu jest jednym z najciekawszych punktów w tej Niniwie Północy. Nie dlatego, jakoby nie był tak samo szablonowy i brudny jak tysiąc innych w Europie, ale dlatego, że na tle tego właśnie szablonu jego zarysowuje się niezmiernie plastycznie kontrast między Europą a Rossyą.

Przyjechałem po raz pierwszy wczesnym rankiem lutowym. Do pociągu mojego było jeszcze dość czasu. Zużyłem go na kupienie biletu na Imatrę, na zmianę dużych rubli rossyjskich na małe marki finlandzkie i na porównawcze spostrzeżenia.

Po tamtej stronie Newy, w olbrzymim dworcu Mikołajewskim panuje zwykle piekielny hałas. Wymyślania, wrzaski i śpiewy zlewają się w coś, czego żadną miarą nie można nazwać „akordem“, co jednak stanowi ton bardzo charakterystyczny. Niczego podobnego nie słychać na dworcu finlandzkim. W westybulu niema tu wyzłacanego ołtarza, nie modlą się ani ponure zakonnice, ani nie śpiewają popi, nie unoszą się dymy kadzideł, ani nie błyszczą ofiarne świeczki przed obrazami świętych, ale też publiczność nie hałasuje i niewymyśla służbie, służba nie darzy się wzajemnie tyle rozgłośnymi ile nieocenzuralnymi epitetami, fiołkowi żandarmi nie sygnalizują co chwila ucieczki śmiałego kieszonkowca, portyerzy nie łają podróżnych trzeciej klasy, podróżni pierwszej klasy nie łają portyerów, nikt nie zatacza się i nie zwala, zmożony alkoholem, na barki drugiego; słowem panuje tu taka cisza i przyzwoitość, jaka by się dowódzcy posterunku żandarmeryi na dworcu Mikołajewskim wydała — nienaturalną....

Przez okna przestronnego westybulu widać jeszcze ulicę rossyjską. Zaspani dorożkarze ciągają się tam zygzakiem pomiędzy rynsztokami, w które z filozoficznym spokojem spogląda kilka pijanych obdartych postaci, balansując na prawo i lewo...

Przez okna widać inny świat, wschodni, rdzennie rossyjski, i tak niebotycznie odmienny od tego, którego tchnienie miesza się tu w westybulu z odorem dymu węglowego, a na nerwy przybysza z Zachodu oddziaływa jak dawka bromu....

Zadzwoniły dyskretnie dzwonki. Przez salę przeszedł powoli portyer kolejowy w granatowem europejskiem ubraniu, opisując cel podróży odchodzącego za chwilę pociągu w dwóch językach, z których ani jednego nie rozumiem. Już na końcu swej peregrynacyi, w kąciku, pod dużym żelaznym piecem powtórzył jeszcze swe informacye w języku rossyjskim. Obserwowałem go w tej chwili, zdawało mi się, że konieczność wymawiania nazw fińskich z rossyjskim akcentem sprawiała mu przykrość.

Młody, elegancki prawie konduktor, w granatowem kepi na głowie otworzył mi drzwi wprost wytwornego wagonu. Wysoki, jasny, znakomicie wentylowany, wywierał wrażenie małego saloniku. Zielone pluszowe obicia przestronnych kanap zakrawały na zbytek, nieznany gdziekolwiek indziej w wagonach drugiej klasy.

Ruszyliśmy. Przed oknami wagonu migotają co chwila żółte drewniane „dacze“, częścią nawet w zimie przez uboższą inteligencyę petersburską zamieszkane. Między daczami ubogie ogródki i skwery, a za daczami równina pokryta płachtą zczerniałego śniegu, połatana stalowemi szybami roztajałych bagien. Daleko na krawędzi horyzontu ciągną się długie rzędy kędzierzawych wiklin i pokrzywionych brzóz. Dokoła smutek i wilgoć.

Mijamy stacyę za stacyą. Konduktorowie ciągle jeszcze wywołują ich nazwy po rossyjsku. W zajazdach dworców widać żółte koniki rossyjskie „dugi“ i brodatych woźniców. Jeszcze Rossya, chociaż o bliskości granicy świadczą coraz liczniejsi żołnierze straży pogranicznej w swoich szarych opończach i zielonych „furażkach“.

Pociąg wpada na wysoki wiadukt i most przerzucony nad małą i płytką rzeczułką. To granica rossyjsko-finlandzka. Na platformie dworca mnóstwo rossyjskich strażników celowych. Finlandzkich wcale nie widać. Paszportów nie rewidują. Amatorowie herbaty rossyjskiej schodzą do bufetu, na ostatnią szklankę rdzennie rossyjskiego czaju. Po dziesięcio-minutowym postoju ruszamy dalej.

Żółte dacze rossyjskie znikły już prawie zupełnie. Miejsce ich zajmują z rzadka rozrzucone murowane domki i wille. Tu i tam niedaleko od toru stoi w zbitej grupce kilka wieśniaczych domków fińskich. Drewniane, pomalowane na wiśniowo, a obramione pasami białej farby, siedzą na tle śnieżnego krajobrazu jak buraki, których zapomniano na polu. W ścianach chatek lśnią w słońcu małe kwadratowe okienka, także otoczone białemi wypustkami. W uchylonych drzwiach stoi Finka, ujawszy w rękę jaskrawy, pasiasty fartuch. Na czyściuchnem podwórzu wygolony Fin z fajką w zębach ładuje kłody drzewa na dwukołowy wózek. A konik fiński, mały, krągły, żółty niecierpliwi się i korzysta z każdej chwili nieuwagi swego pana, aby postąpić o kilka kroków naprzód.

Niebo coraz mleczniej zielone, powietrze czystsze, wilgotną wonią lasów szpilkowych przesycone, śnieg bielszy, zwały granitowe i wyższe i częstsze, a szyby drobnych jeziorek coraz jaśniej niebieskie.

Stacya idzie za stacyą. Wszystkie czyściuchne i ochędożne, jak żółte pudełeczka, poustawiane na skrzętnie zmiecionym i wygrabionym żwirze. A i nazwy ich coraz bardziej dziwaczne, „Usikirko“, „Mustamiaki“, „Perkiarvi“; wołają co kwadrans konduktorowie.

Jesteśmy w przedsionku do prawdziwej Finlandyi. Połowa wschodniej Karelii leży już po za nami, spadając coraz niżej ku zimnej, burzliwej Ładodze. Przed nami jeszcze pół godziny drogi do Wyborga, pierwszego większego miasta finlandzkiego. Pejzaż znowu się zmienia. Pociąg biegnie nadmorską niziną. Granitowe zwały coraz rzadsze i coraz dalej odbiegają na północ. Wzdłuż toru ścielą się pola i łąki, pokrajane w regularne figury geometryczne opłotkami szczególnego rodzaju. Do cienkich, niskich i z rzadka rozstawionych słupków poprzybijano ukośnie długie łaty sosnowe. Końce ich sterczą nad rolą jak grzebienie, a wszystkie zwracają się na północ lub na zachód. Widziane z okna szybko biegnącego wagonu, zdają się ożywiać i falować jak długie jakieś cieniutkie i pstrokate robaki.... Wśród nich tu i owdzie czerwienieją wieśniacze chatki, zielenieją sosny i szarzeją piaskowe ławy „osarów“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konstanty Srokowski.

zwalcza bezwyznaniowość. Ks. Arcybiskup Teodorowicz nie dał swą deklaracyą w Izbie nikomu podstawy do jakichkolwiek obaw, stanął w niej bowiem na gruncie wolności wyznaniowej, a żądał jedynie, aby inne wyznania nie mięszały się w sprawy katolickie. Nie atakował także ks. Arcybiskup ustawy przez Sejm uchwalonej, a raczej ramową ustawę państwową, utworzoną na podstawie zasad liberalnych. Gdy powstaje nowa organizacya Rady szkolnej krajowej, w której obok reprezentanta wyznania katolickiego mają zasiadać i reprezentanci wyznań innych — było rzeczą właściwą ostrzeżenie księży biskupów, aby Kościół święty nie poniósł skutkiem tego szkody. Do pewnego zaniepokojenia księży biskupów w tym kierunku mogły były się przyczynić przykłady innych krajów. W wielu szkołach realnych uważaną jest nauka religii jako przedmiot nadobowiązkowy, a książki dla szkół normalnych mają nieraz cechę bezwyznaniową. Żydzi nie dają może u nas powodu do obaw, zawsze bowiem unikali dotychczas troskliwie zakłócenia pokoju wyznaniowego, ale gdy się słyszy i ma fakty stwierdzone wypadków agitacyi ze strony protestantyzmu, popieranej przez zasiłki z obcych państw płynące, to choć może u nas jest ich nie wiele, a tacy protestanci nawet wyjątkowi, to jednak nie tylko obowiązkiem duszpasterskim, ale i narodowym było ostrzeżenie księży biskupów. Dr. Kozłowski wyraził w końcu nadzieję, że reprezentant wyznania izraelickiego będzie w Radzie szkolnej ściśle się trzymał deklaracyi dr. Loewensteina, a pójdzie za jej głosem także młodzież żydowska. (Oklaski).

Przy wydatkach na krajowy fundusz szkolny p. dr. **Łazarski** domagał się podwyższenia kredytu, przeznaczonego na remuneracye dla nauczycieli i budowę szkół w powiatach bialskim i żywieckim, z kwoty 6.000 koron na 60.000 koron.

P. **Stapiński** zarzucał, że komisya budżetowa za mało preliminowała na remuneracye i zapomogi dla nauczycieli, na koszta podróży dla nauczycieli przeniesionych i na budowę szkół.

W głosowaniu wniosek p. dr. Łazarskiego 44 głosami przeciw 42 odrzucono, przyjmując natomiast wniosek komisyi. — Nadto uchwalił Sejm wezwać Rząd, ażeby powiększył liczbę inspektorów krajowych i okręgowych, oraz utworzył posadę krajowego inspektora kursów i szkół rolniczych i sumę potrzebną na ten cel wstawił do preliminarza budżetu na rok 1906. Równocześnie wezwano Rząd, ażeby zwrócił szczególną uwagę na niedostateczną liczbę inspektorów szkolnych w mieście Lwowie, oraz ażeby podwyższył subwencye na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych i wstawił w budżet na rok 1905 potrzebną kwotę na założenie kilku nowych seminaryów w Galicyi.

W dalszym ciągu przy poz. 100 uchwalono na wniosek p. dr. **Jaworkiego** podwyższyć subwencyę na internaty z kwoty 12.000 koron na 14.000 koron.

Po przyjęciu działów „prywatne zakłady naukowe i wychowawcze" i „stowarzyszenia ku krzewieniu nauk i oświaty oraz wydawnictwa", zabrał głos przy dziale „Teatr i sztuki piękne" p. **Kramarczyk**. Mowca żalił się na to, że Sejm chętnie uchwala subwencye na teatry, odmawiając ich natomiast na budowę kościołów, poczem zarzucił, że miasto Lwów nie mając funduszów, wybudowało sobie wspaniały teatr a obecnie zwala ciężar jego utrzymania na kraj, mimo, iż pobiera od dzierżawcy teatru znaczny czynsz roczny. Wielką wesołość wywołało dalsze wyrażenie się mowcy, iż wie co się dzieje na scenie i za kulisami. W końcu domagał się mowca, by młodzieży szkolnej wolno było, podobnie jak w Prusiech, uczęszczać jedynie na przedstawienia popołudniowe.

P. **Szajer** oświadczywszy na wstępie swego przemówienia, że nie jest wielkim nieprzyjacielem teatru, gdyż teatr bardzo lubi, żądał następnie, by Wydział krajowy obmyślał „coś takiego, aby aktorzy pokazywali się także w gminach". Chłopi mogliby się przez to nauczyć szyku i nabrać oświaty.

Mowca nie występuje przeciw subwencyom na teatry, domaga się tylko, by Sejm uchwalił znaczniejszą kwotę na oświatę ludową, aby „zatkać chłopom gęby, by nie szczekały". W końcu oświadczył, że głosować będzie jedynie przeciw specyalnym dotacyom dla dyrektorów teatru. Panowie ci — mówił p. Szajer — są wprawdzie sprytni pod względem wyboru artystek (wesołość), ale pieniędzy tych nie potrzebują. Zdaniem mowcy należałoby tych pieniędzy użyć na wsparcia dla biednych wdów po nauczycielach szkół ludowych.

P. **Stojałowski** domagał się uprzystępnienia teatru dla ludu i wytknął, że na konkursie Wydziału kraj. („Macierzy"? *Przyp. Red.*) nagrodzono pierwszą nagrodą sztukę „Jasiek sierota", w której scena miłosna między Jasiem a Zosią przedstawioną została po wielkomiejsku a nie była przystosowaną do tonu, w jakim takie sprawy sercowe odbywają się na wsi. Scena ta jest nienaturalna i dla ludu wiejskiego niezrozumiała. P. Stojałowski wiadczył się za tematami religijnymi i wyraził życzenie, aby „Jasełka" zostały artystycznie obrobione. Pożądanem by były również widowiska pasyjne.

P. ks. **Wilczkiewicz** zarzucił, że dzisiejsze teatry szerzą niemoralność i oświadczył się za takimi tylko teatrami, któreby to szare życie trochę więcej mogły urozmaicić.

Następnie zabrał głos p. dr. **Małachowski** i odparł zarzuty, podniesione przez p. Kramarczyka. Co do pierwszego zarzutu p. Kramarczyka, że Lwów niepotrzebnie budował wielki teatr, mogąc jeszcze dawać przedstawienia w gmachu Skarbkowskim, zauważył dr. Małachowski, że władze rządowe zarządziły ze względu bezpieczeństwa publicznego zamknięcie teatru Skarbkowskiego i zmusiły w ten sposób gminę do wystawienia nowego budynku. Nie jest również prawdą, jakoby miasto Lwów ciągnęło zyski z teatru i jakoby pobierało czynsz dzierżawny w kwocie 20.000 K. Miasto pobiera jedynie tytułem czynszu 2400 K., a w zamian za to płaci około 150.000 K. na amortyzacyę i oprocentowanie włożonego kapitału. Poseł Kramarczyk — mówił dr. Małachowski dalej — nie chce subwencyowania teatru lwowskiego także i dlatego, bo wie co się dzieje za kulisami. Skąd p. Kramarczyk wiadomości te powziął, nie wiem i nie badam, dlaczego mu się to nie podoba. Subwencyę Sejm uchwala nie za to, co się dzieje za kulisami, lecz za to, co się dzieje na scenie. Komisya zresztą wyraża się bardzo pochlebnie o kierownictwie teatru lwowskiego, pisząc o niem, że jest „wzorowe i zasługuje na najwyższe uznanie".

Po przemówieniu referenta p. JE. hr. **Pinińskiego**, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

P. **Kramarczyk** krytykował artystyczną działalność dyrektora teatru krakowskiego p. Kotarbińskiego i wniósł o skreślenie proponowanego dla niego przez komisyę budżetową dodatku osobistego w kwocie 2000 K. Mowca żądał również skreślenia osobistego dodatku dla dyrektora teatru lwowskiego p. Pawlikowskiego w kwocie 8000 K., jakkolwiek bardzo pochlebnie wyrażał się o jego działalności. Aby p. Pawlikowskiemu „nie było krzywdy", wniósł w dalszym ciągu mowca, by dać mu na piśmie „dyplom uznania, gdyż to zostanie mu na całe życie, a zostanie także na wieczność całą dla jego dzieci". (Wesołość).

W głosowaniu wnioski p. Kramarczyka odrzucono, przyjmując wydatki działu „teatry i sztuki piękne" w brzmieniu, proponowanem przez komisyę. Na teatr w Krakowie uchwalono subwencyę w kwocie 16.000 K.; nadto przyznano dodatek osobisty dla dyrektora p. Kotarbińskiego w kwocie 2000 K. i 15.000 K. na spłatę procentów od pożyczki zaciągniętej przez gminę m. Krakowa na budowę teatru.

Teatrowi lwowskiemu przyznano: na dramat i komedyę subwencyę w kwocie 28.400 K. na operę polską 20.000 K., na osobisty dodatek dla dyrektora teatru p. Pawlikowskiego 8000 K. i 33.696 K. na zapłacenie raty amortyzacyjnej od pożyczki, zaciągniętej przez gminę m. Lwowa na budowę teatru lwowskiego.

Przy rubr. VI. („Pomniki historyczne"), w której preliminuje komisya 104.140 K., p. **Huryk** skarżył się, że kraj nie łoży równomiernie na konserwacyę starych cerkwi ruskich i ruskich pomników historycznych. Mowca żądał w końcu datku na restauracyę starożytnej cerkwi w Haliczu.

Referent dr. **Górski** zauważył, że w tym względzie nie wniesiono żadnej petycyi, poczem w głosowaniu rubrykę tę przyjęto bez zmiany.

Na tem o godzinie 12·45 po północy zamknął JE P. Marszałek kraj. posiedzenie, naznaczając następne na dziś, godzinę 10 rano.

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Nigdy jeszcze — piszą z Nowego Jorku — udział wyborców nie był tak liczny, jak tym razem. Z 16 milionów uprawnionych do głosowania, skorzystało ze swego prawa 14 milionów. Popularność Roosevelta najsilniej wystąpiła na jaw w Stanie Nowojorskim gdzie otrzymał on większość 270.000 głosów i przeparł wybór swego stronnika Higginsa, acz nielubionego powszechnie, na gubernatora. W samym nawet Nowym Jorku, uważanym za warownię demokratyczną, Parker nie otrzymał więcej nad 50 000 głosów, mimo że rachował na trzy razy tyle. Wszystkie Stany, których stanowisko było wątpliwe przechyliły się na stronę Roosevelta. Ogółem otrzymał on znaczniejszą większość głosów, niżli nawet Mac Kinley w r. 1900, a za Parkerem oświadczyło się mniej wyborców, niż za kontrkandydatem Mac Kinleya Bryanem.

Obaj kandydaci, posłuszni tradycyi, brali udział w głosowaniu. W tym celu opuścił prezydent Roosevelt o północy z 8 na 9 b. m. Waszyngton i przespawszy się w sleepingu przybył o 7 rano do Jersey City. Po opuszczeniu pociągu, podziękował maszyniście i palaczowi przy aplauzie świadków uściskiem dłoni i w otoczeniu tajnych detektywów udał się remorqueurem do Long Island City stąd zaś do Oysterbay, gdzie tak szybko dokonał aktu wyborczego, iż urzędnik dozorujący zauważył żartobliwie: „Pan musiałeś dobrze wiedzieć, na kogo głosujesz". Bezzwłocznie po spełnieniu obowiązku obywatelskiego wyruszył Roosevelt w powrotną drogę do Waszyngtonu.

Jego przeciwnik, sędzia Parker spędził poranek w swej wili Esopus, a po śniadaniu, w towarzystwie przyjaciół i sąsiadów, udał się do odległego o 9 mil Kingstone i tam głos swój oddał. Noc spędził w bibliotece przy aparacie telegraficznym, podczas gdy córka sumowała dyktowane cyfry.

Przebieg wyborów był dość spokojny, tylko w Stanie Columbia przypłaciły ferwor wyborczy cztery osoby życiem, ugodzone kulami rewolwerowemi przeciwników. W Nowym Jorku dokonano 600 aresztowań, ale tylko 12 osób zatrzymały władze w areszcie.

* *
*

Teodor **Roosevelt** urodził się dnia 21 października 1858 r. w Nowym Jorku. Ukończywszy szkoły, podróżował po Europie. Następnie zapisał się na Uniwersytet Harwarda w Cambridge, w stanie Massachusetts, gdzie w roku 1880 otrzymał sto-

---

43)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XVI.

(Ciąg dalszy).

Pragnęła by bardzo ułamać sobie gałązkę tego głogu, bo odtąd ten kwiat na zawsze miał jej pamiętnym pozostać; głóg wtedy na wiosnę, do reszty pozbawił ją świadomości i był powodem, że zaniesiono ją do domu Michała.

Ale tym razem nie ośmieliła się zabrać ani jednego listka; a gdyby znowu stało się tak samo? Och! nie; trzeba odpędzić od siebie te niebezpieczne myśli. Czuła się tego tak bezsilną, och! tak bardzo bezsilną!... W głowie jej się mąciło, a serce zdawało się zatrzymywać...

— Michale! Michale! przybywaj prędko! — bełkotała patrząc na gościniec, na długi, pusty gościniec.

Słyszała głosy drzew, czuła jeno jak liście spadały jej na włosy, na ręce i suknię; każdy powiew wiatru rzucał w nią garście tych liści. Zdawało się, jakby one miały ochotę pokryć ją całą zanim powóz nadejdzie, zdusić ją swoimi żółtymi szczątkami i w ten sposób nie dopuścić żeby odjeżdżała z tym człowiekiem, który chciał ją im zabrać.

— Michale! — wołała znowu. — Och! mój Boże! będzie za późno!

Czuła, że siły ją opuszczają zwolna, jak tamtym razem. A przecież nie zrywała głogu? Czy to te kwiatki, które miała przy sobie, ten skutek wywierają?

Wyjęła kwiaty z za stanika i odrzuciła daleko.

Ale siły jej nie wróciły. Oczy coraz więcej mgłą zachodziły, a w uszach dzwoniło.

— Michale! — powtórzyły blade usta.

Nagle, zmiana zaszła w jej obliczu. Powóz zbliżał się drogą od stacyi kolei, powóz, którego pudło połyskiwało żółtą barwą przy zachodzącem słońcu... Michał!

Tak, to był Michał. Poznała jego głowę w oknie.

Nina szybko się zerwała, żeby iść naprzeciw narzeczonego. W kilka minut była już obok powozu.

Młody człowiek otworzył drzwiczki i przyjął w ramiona pannę de Montberthier.

— Och! teraz jestem już uratowana! — zawołała składając głowę na ramieniu ukochanego — już teraz mnie nie odbierze!

— Kto taki?

— Las.... Nie chciał mnie puścić, przyprawiał mnie o zawrót głowy.... Jeszcze trochę, a byłabym zemdlała, jak tamtym razem!

— Doprawdy?

— Tak, Michale.

— O moja ukochana, o moja żono! — rzekł czule przyciskając ją do serca.

Ale cofnął się natychmiast. Panna de Montberthier zamknęła oczy i nie oddychała wcale.

— Nino! — zawołał głosem urywanym — Nino!

Ach! ależ ona zemdlała!...

Zbladł i przez kilka minut patrzył w osłupieniu na młodą dziewczynę.

— Zemdlała... — powtórzył wstrząsając się. — A tu w pobliżu niema żadnego domu.... Co robić?

Nie wahał się długo. Zastukał w szybę i rzekł do stangreta:

— Zatrzymaj się! Zawrócisz!

— Nie jedziemy już na stacyę kolei?

— Nie, tylko do zamku Montberthier. Czy wiecie, gdzie to jest?

— Tak panie, wiem.

— A więc, jedźcie! galopem!

I Michał z boleścią uścisnął ręce młodej dziewczyny w swoich.

Wyrzekł się zamiaru zabrania jej z sobą. Pojedzie sam do Anglii. Pozostawi ją w jej kraju, jeżeli była tak do niego przywiązana, że aż chora była za każdym razem, gdy jej wyjeżdżać przychodziło. Miał litość nad nią i odwoził ją do domu. Ona była tak delikatna, tak wrażliwa, tak mało usposobiona do walk życiowych.

— Och! Nino, Nino moja! — mówił, czując, że łzy nabiegają mu pod powieki.

I ucałował zamknięte oczy swojej narzeczonej.

Konie jechały galopem. Za pięć minut znalazły się przed żelazną bramą zamku. Furman zsiadł z kozła, żeby ją otworzyć i szybko wyskoczył na powrót. Powóz potoczył się przez bukową aleję, zadudnił na bruku dziedzińca.

Widząc tak szybko nadjeżdżający powóz, służba zamkowa zbiegła się zdziwiona. Konie zatrzymały się przed peronem i Michał wysiadł.

— Przywożę waszą panią — rzekł krótko do guwernantki — zemdlała na krańcu lasu, nad drogą. Mam nadzieję, że to nic ważnego.

Mówiąc to, wziął Ninę z karety w ramiona i niósł do zamku.

Pani Dupin wydawała okrzyki zdziwienia.

— Co się jej stało? Była taka zdrowa dziś rano, ciągle śpiewała! Może powąchała jakiś kwiat, lub zioło, jak tamtym razem? A to dopiero awantura! Na szczęście hrabiego w domu nie ma. Idź Anno, przynieś zaraz apteczkę.

Pomogła Michałowi przenieść panienkę, gdy służba drzwi otwierała.

Złożono młodą dziewczynę w jednym z parterowych pokoi. Pani Dupin stanik jej odpięła.

— A nie mówiłam! — zawołała, znajdując resztki kwiatków za suknią. — Oto znowu kwiaty wsunęła sobie na piersi! Więcej nie potrzeba. Ona taka delikatna!

Guwernantka odrzuciła kwiaty, umoczyła ręcznik w wodzie i położyła na czole swojej pani.

— Oto już przychodzi do siebie — rzekła. — I cóż, panno Nino! popełniłaś znowu jakąś nieostrożność?

Michał się nieco oddalił. Czy powinien był zostać? czy powinien nasuwać się na oczy młodej dziewczynie? Co by powiedziała, ujrzawszy go? Chciała by znowu iść z nim, a słudzy dowiedzieliby się o powodzie tego zemdlenia. Nie można. Honor Niny w grę wchodził. Powinna zostać w zamku, a najbliżsi nie powinni dowiedzieć się nigdy, że chciała mu się dać uprowadzić. Obowiązkiem Michała było oddalić się, zanim ona wróci do przytomności.

Zbliżył się i spojrzał raz jeszcze na nią, oczami łez pełnemi. Czułby się bardzo szczęśliwy, gdyby mógł ją ucałować przed odjazdem. Ale powściągnął się, przez wzgląd na służących; wziął tylko jej rękę i uścisnął w drżących palcach. Potem oddalił się bardzo blady, oddalił się szybko, chcąc, żeby powóz odjechał z zamku, zanim młoda dziewczyna oprzytomnieje.

— Jestem zmuszony jechać — tłómaczył półgłosem pani Dupin — muszę być na stacyi kolei o siódmej godzinie. Widzę, że pannie Ninie nic nie grozi. Proszę pani wyrazić jej w mojem imieniu wiele słów życzliwych. Napiszę w tych dniach.... Do widzenia, pani Dupin.

Zeszedł szybko ze schodów peronu, wsiadł do powozu i rozkazał stangretowi jechać prędko.

W dwie minuty później powóz zniknął na końcu alei bukowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pień akademicki. W rok później rozpoczął działalność parlamentarną. Wybrany do ciała prawodawczego Stanu Nowy Jork, zjednał sobie wielkie uznanie jako przewodniczący parlamentarnej komisyi, energicznie przeprowadzonem śledztwem w sprawie korupcyi, która zagnieździła się w zarządzie gminnym miasta Nowego Jorku. W roku 1886 stronnictwo republikańskie postawiło kandydaturę jego na mera Nowego Jorku, ale Roosevelt upadł dzięki nadzwyczajnej agitacyi członków osławionej „Tammany-Hall“, która przeparła swojego kandydata. W r. 1889 objął przewodnictwo komisyi, którą ustanowił prezydent Harrison dla przeprowadzenia reformy w sposobie mianowania urzędników związkowych, a w r. 1895 został przewodniczącym tak zw. komisyi policyjnej i na tem stanowisku wystąpił bezwzględnie przeciwko przekupstwu i wymuszaniu w kołach nowojorskiej policyi. W dwa lata później prezydent Mac Kinley zamianował Roosevelta sekretarzem pomocniczym w departamencie marynarki. Wtedy to, po wybuchu wojny z Hiszpanią, Roosevelt zorganizował pułk jazdy ze słynnych jeźdźców Zachodu i sam wstąpił do jego szeregów jako podpułkownik. Na czele tego pułku odznaczył się w kilku bitwach i zyskał sobie olbrzymią popularność w Ameryce. Po wojnie został wybrany gubernatorem Stanu nowojorskiego, a w dwa lata później wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych. Gdy d. 14 września 1901 r. Mac Kinley został zamordowany, Roosevelt objął po nim urząd prezydenta. Roosevelt jest autorem wielu dzieł, w których poruszał rozmaite kwestye polityczne, lub opisywał wypadki ze swojego życia, zwłaszcza z dziedziny sportu.

Karol Warren Fairbanks, nowo wybrany wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, posiadacz milionowej fortuny, urodził się d. 11 maja 1852 r. w Unionville Center w stanie Ohio. W r. 1874 otworzył biuro adwokackie w Indianopolis, gdzie zjednał sobie liczną klientelę. Wkrótce zdołał w stronnictwie republikańskiem wybić się na czoło i w r. 1897 wszedł do senatu związkowego jako przedstawiciel stanu Indiana. W roku 1898 przewodniczył komisyi dla załatwienia sporu pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Kanadą.

WOJNA
rossyjsko-japońska

Oblężenie Portu Arthura.

Onegdaj doniosły depesze, że Japończycy zaniechali na razie dalszych ataków na Port Arthura. Dziś wyjaśnia się, dla czego to uczynili: poprostu są one zbyteczne. Zamiast kosztem nowych ofiar przypuścić szturm ostateczny, wolą Japończycy poczekać jeszcze dni parę, by twierdza sama kapitulowała. Bo, że kapitulować musi, o tem nikt już nie wątpi. Tysiące granatów japońskich obróciły warownię i miasto w kupę gruzów, utrzymującą się jedynie bohaterskim wysiłkiem Stössla. Ale i ta wytrzymałość musi mieć koniec i koniec się zbliża.

Depesza *Wiener Allg. Zeitung* twierdzi nawet, że zdobycie Portu Arthura jest już faktem dokonanym, że generał Nogi otrzymał nawet z tego powodu gratulacyę od swego rządu i najrozleglejsze pełnomocnictwo do traktowania ze Stösslem — jednakże wiadomość ta wyprzedza wypadki, okazuje się jeszcze przedwczesną, chociaż — być może — za dni kilka, lub nawet za kilka godzin otrzyma piętno autentyczności.

Natomiast niema powodu powątpiewać o prawdzie depeszy reuterowskiej, która przedstawia upadek twierdzy jako kwestyę najbliższej przyszłości.

Słychać — opiewa ta wersya — że generał Stössel prosił Japończyków o zawieszenie broni — w jakim celu, nie wiadomo. Potwierdzenia dotychczas brak, spodziewają się jednak, że Stössel będzie kapitulował, zanim właściwe miasto będzie zajęte.

Nad Szaho.

Bezczynność armii japońskiej nad Szaho tłómaczą wyczekiwaniem stanowczej wiadomości o upadku Portu Arthura. Oddziała ona niezawodnie przygnębiająco na Rossyan i atak japoński w takich warunkach zyska jeszcze jedną więcej szansę powodzenia.

Obie armie nieprzyjacielskie są oddzielone w tem miejscu pasem ziemi nie szerszym nad 800 m., miejscami zaś zwężającym się do 200 m. W Linszinpu północna część wsi znajduje się w ręku Rossyan, gdy w położonej na południu starej pagodzie rozsiadły się japońskie forpoczty.

Ross. Agencya telegr. donosi z Mukdenu pod d. 9 b. m.: Japończycy przeszli na lewym brzegi Hun do ofenzywy i obsadzili miejscowości: Utiansi, Erteresy i Pausentun. Później zostali jednakże przez Rossyan odparci, poczem zajęli dawną linię obronną.

Generał Sacharow telegrafował do sztabu generalnego. W nocy na 9 b. m. ochotnicy strzelcy zaatakowali południową część miejscowości Linszinpu, oraz uderzyli na nieprzyjaciela, który oświetlił reflektorami rzekę Szak. Japończycy usiłowali zaatakować skrzydło oddziału, ustawionego koło Linszinpu, ale zostali odparci. Strzelcy niepokoili wczoraj nieprzyjaciela na całym froncie. Dnia 9 b. m. panował wszędzie spokój, tak samo noc z 9 na 10 b. m. minęła stosunkowo spokojnie.

Królestwo Polskie wobec wojny.

Do *Czasu* donoszą pod datą wczorajszą: Cesarz Mikołaj II przybył wczoraj do Łowicza. Przyjazd monarchy rossyjskiego zapowiedziany był na godzinę 2 po południu. W Łowiczu przedstawić mu się miała deputacya, złożona z 22 wybitnych reprezentantów obywatelstwa. Według programu podróży, miał się car po przeglądzie wojsk udać o godz. 4 koleją do Suwałk, nie zatrzymując się po drodze w Warszawie.

Ostatnie listy z Warszawy donoszą, że panował tam onegdaj spokój zupełny, mimo poczynającej się branki. Z wytężoną natomiast uwagą rozchwytuje publiczność warszawska wiadomości z prowincyi o nieporządkach i rozruchach przy powoływaniu rezerwistów.

Przed kilku dniami obiegała Warszawę pogłoska, iż w Dniu Zadusznym dwóch urzędników starało się o wywoływanie manifestacyi między tłumami zgromadzonymi na cmentarzu brudzieńskim. Oberpolicmajster, baron Nolken, ukarał, jak zapewniają, winnych.

Echa zajścia pod Hull.

Podczas bankietu u lorda-majora, wygłosił minister spraw zagranicznych Landsdowne mowę, w której poruszywszy sprawę zajścia koło Hull, powiedział, że o ile można przewidzieć, pokój nie będzie zakłócony. — Każda z obu stron jest przekonana, że prawo jest po jej stronie. Śledztwo wykaże słuszność, a winni oficerowie będą ukarani. Następnie omawiał Landsdowne wojnę rossyjsko-japońską, która — jego zdaniem — z pewnością przyczyni się do tego, by na przyszłość międzynarodowe różnice wyrównywane były w sposób mniej brutalny, Anglia już w dziewięciu wypadkach załatwiła swe spory z państwami w drodze sądu rozjemczego. W toku są rokowania w sprawie zawarcia układu rozjemczego z Ameryką. Anglia nie odrzuci propozycyj Roosevelta w sprawie zwołania drugiej konferencyi pokojowej w Hadze. Minister wspomniał w końcu o układzie z zaprzyjaźnioną Francyą. Dowód przyjaźni złożyła Francya świeżo przez swe pokojowe pośrednictwo w sprawie zajścia koło Hull.

Luźne wiadomości.

Z Petersburga nadchodzi wiadomość, że głównodowodzący rossyjskiemi siłami morskiemi na Wschodzie admirał Skrydłow na rozkaz cara odebrał admirałowi Bezobrazowowi komendę nad eskadrą władywostocką. Bezobrazow, przyjaciel i powiernik Aleksiejewa, popadł w niełaskę.

Admirał Skrydłow przybył wczoraj do Mukdenu.

Namiestnik Aleksiejew przybył wczoraj do Petersburga, „przyjęty — jak oficyalna depesza donosi — z zapałem“ i zamieszkał w pałacu Zimowym. Ten „zapał“ musiał być dla Aleksiejewa prawdziwą niespodzianką. Obawiał on się, jak z innego źródła donoszą, wprost przeciwnych objawów i dla tego nie pokazywał się na żadnej stacyi, a przez Moskwę za poradą władz policyjnych przejechał nocą, aby uniknąć przygotowanych nieprzyjaznych demonstracyj.

KRONIKA

Lwów, 11 listopada.

— **Kalendarz.** Sobota (12) Marcina papieża. — Nowosława. — Zynowija m.

Wschód słońca o godzinie 7·08 rano, zachód o godzinie 4·21.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Łagodnie, opady; w Galicyi zachodniej: Słabe wiatry lokalne, chłodniej, miejscami opady.

— **Obiad.** W sali hotelu „Imperial“ odbył się wczoraj wieczorem wspólny obiad Koła posłów krakowskich, w którym wzięli także udział zaproszeni Ich Eksc. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki i P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

W czasie obiadu JE. dr. Bobrzyński wzniósł toast na cześć zaproszonych JE. P. Namiestnika i JE. P. Marszałka krajowego, podnosząc w swem przemówieniu, że dzięki zgodnemu ich współdziałaniu Sejm zawdzięcza swe świetne tegoroczne rezultaty. Życzeniem, aby ta harmonia trwała dziesiątki lat, zakończył JE. dr. Bobrzyński swój toast.

JE. Pan Marszałek krajowy odpowiedział toastem na cześć posła JE. dr. Bobrzyńskiego. Słowa JE. P. Marszałka krajowego, który mówił o swojej długoletniej przyjaźni z p. dr. Bobrzyńskim, o jego zasługach i o tem piętnie, które on na ostatniej, obecnie dobiegającej do kresu sesyi sejmowej wycisnął — wywołały gorące oklaski wszystkich obecnych.

— **Władysław Mickiewicz**, w powrotnej drodze do Paryża, zatrzymał się w Krakowie i był dwa razy u Stanisława Wyspiańskiego, który wykonał dwa pastelowe portrety syna Wieszcza. Jeden z nich jest przeznaczony dla Muzeum narodowego.

Na cześć Wł. Mickiewicza odbył się onegdaj raut u prof. Ułanowskiego, na który przybyło wiele osób ze świata literackiego i artystycznego. Wczoraj był Mickiewicz w Kole literacko-artystycznem, gdzie go w serdecznych słowach powitał prezes dr. Sokołowski.

Dziś o godzinie 10 wieczorem odjeżdża Mickiewicz do Rapperswylu.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, prof. dr. Jezienicki: „Wierzenia i obrzędy religijne Greków starożytnych“ (z obrazami świetlnymi);

w sali XIV Uniwersytetu, ulica św. Mikołaja 4, II piętro, o godzinie 7·30 wiecz. docent Uniw. dr. B. Mańkowski: „O wychowaniu domowem“ część I.

— **Św. Marcin**, powolny tradycyi, pojawił się na swym białym koniu punktualnie, jak na rycerza przystało — i jak ongi żebrakowi, tak dzisiaj skulonej, drżącej od chłodu ziemi, rzucił litościwie kawał poły oddartej ze śnieżnego płaszcza. Wiatr porwał połę na miliony drobnych płatków, które rankiem wesoło bujały, bieląc nam dachy i chodniki na chwil parę. Potem przyszło słońce i zmiotło je do szczętu, ale nie zmiotło wrażenia, że pierwszy śnieg mamy już za sobą.

— **Zasiłki dla zakładów sanitarnych.** Na wczorajszem posiedzeniu przyznał Sejm zasiłki następującym zakładom sanitarnym: Szpitalom SS Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 1800 K., na urządzenie zakładu szczepienia wścieklizny dr. Bujwida w Krakowie 2060, szpitalowi SS. Miłosierdzia w Nowosiółkach 600, szpitalowi św. Zofii we Lwowie na utrzymanie kolonii leczniczej w Iwoniczu 1600, szpitalowi komisyi klimatycznej w Zakopanem 600, OO. Bonifratrom w Krakowie na dokończenie budowy szpitala w Krakowie 3600, OO. Bonifratrom w Krakowie celem ulżenia w kosztach utrzymania chorych 1000, zakładowi św. Józefa dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie 2000, szpitalowi izraelickiemu we Lwowie celem ulżenia w kosztach utrzymania chorych 2000, Lecznicy powszechnej we Lwowie 4000, Kolonii leczniczej w Rymanowie 1000, Kolonii leczniczej w Rabce 1000, Tow. ochotniczemu ratunkowemu we Lwowie 600, Tow. ochotniczemu w Krakowie 600, Tow. hygienicznemu we Lwowie 400 i szpitalowi SS. Miłosierdzia w Przeworsku 1200 koron.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Odczyt JE. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego „O Eros i Psyche“, zgromadził wczoraj wieczorem w „Kole“ około 300 osób. Prelegent w bardzo pięknym i rozumnym wstępie określił poezyę „młodych“, zarzucając im mglistość, niejasność, wprowadzanie zbyteczne gwary ludowej, rozmyślne kaleczenie języka. Z kolei przeszedł do Żuławskiego, którego talent i wspomniany wyżej utwór stawia bardzo wysoko. Żuławski odczuwa scenę, kształcił się wiele, językiem polskim i wierszem włada bardzo pięknie, a dane te występują w wybitnym stopniu w „Eros i Psyche“. Przedstawiwszy w formie wysoce poetycznej, z odpowiedniem filozoficznem pogłębieniem, myśl przewodnią, snującą się przez wszystkie obrazy „Erosa i Psyche“, myśl, z którą nie zawsze zgodzić się może — zakończył hr. Dzieduszycki prześlicznem wezwaniem do „młodych“ poetów. Huczne oklaski zgromadzonych były dla prelegenta nagrodą za odczyt, który wzbudził niezwykłe zajęcie.

† **Konstanty Pierożyński.** Ciężką stratę przezacnego, zdolnego, w pełni sił człowieka zapisujemy dzisiaj z niemałą boleścią. Ś. p. Konstanty Pierożyński, c. k. radca Namiestnictwa zmarł w 47 roku życia w mieście naszem, po krótkich cierpieniach. Urodził się w r. 1857 w Turce. Ojciec jego był znaną w szerokich kołach publiczności lwowskiej typową osobistością. Jak wiadomo, przeniósł się on w początkach ery autonomicznej ze służby rządowej do służby krajowej i był za czasów urzędowania Marszałka Zyblikiewicza naczelnikiem Izby obrachunkowej Wydziału krajowego. Ś. p. Konstanty odbył studya gimnazyalne we Lwowie w gimnazyum Franciszka Józefa i ukończył również studya prawnicze na tutejszym Uniwersytecie.

Mianowany praktykantem konceptowym c. k. Namiestnictwa we Lwowie, rozpoczął służbę w październiku r. 1879. W r. 1881 przeszedł w tym samym charakterze do c. k. starostwa w Tarnowie. Wybitne zdolności, gruntowna znajomość ustaw i przepisów i niezwykła mrówcza pilność i wytrwałość w pracy, zwróciły na niego wcześnie uwagę naczelnej władzy krajowej. To też już po 3 latach (w r. 1884) powołano go napowrót do służby w c. k. Namiestnictwie, w którem odtąd pozostał już do końca życia, jako wypróbowany pod względem praktycznego uzdolnienia w stosowaniu ustaw i przepisów referent. Nie wydalając się tedy ze Lwowa, przeszedł ś. p. Pierożyński dalsze szczeble hierarchii urzędniczej, koncepisty (1889), prowizorycznego i stałego komisarza powiatowego w r. 1890.

Szczególnie wydatną okazała się praca ś. p. Konstantego Pierożyńskiego w załatwianiu spraw szkolnych administracyjnej natury, mianowicie w przeprowadzaniu organizacyi szkół ludowych i przy stosowaniu przepisów ustaw zmieniających warunki prestacyi na cele szkolne, budowy szkół i t. d. W agendach tych, w których wyrównanie sprzecznych nieraz interesów, rozwikłanie zawiłych pertraktacyj i rekursów wymagało wielkiej ścisłości jurydycznej, okazał się Pierożyński tak wybitnym pracownikiem, że w r. 1901, gdy wypadło obsadzić miejsce jednego z trzech referentów administracyjnych w Radzie szkolnej krajowej, na stanowisko to powołano Pierożyńskiego, który zajął je zrazu jako starosta, a następnie w r. 1903 jako radca c. k. Namiestnictwa, spełniając swe zadanie z powszechnem uznaniem. Miał sobie poruczone głównie tak ważne i żywotne dla kraju sprawy, jak zakładanie szkół i zaopatrywanie ich w budynki i szafowanie przeznaczonym na ten cel krociowym funduszem krajowym, jak niemniej sprawy wydawnictwa ruskich książek szkolnych.

Dowody niezwykłej znajomości ustaw i przepisów administracyjnych na polu szkolnictwa ludowego złożył ś. p. Pierożyński, opracowując odnośny dział w zbiorze ustaw administracyjnych, wydawanych przez radcę Dworu Jerzego Piwockiego. Po wyczerpaniu pierwszego nakładu wydał ś. p. Pierożyński następnie nowe uzupełnione, drugie wydanie, które pozostanie trwałym pomnikiem jego pracowitości i świadectwem gruntownych i ścisłych badań na tem polu.

Ś. p. Pierożyński osierocił żonę i córkę. Najszczęśliwszy w pożyciu domowem, najściślej złączony z gorąco kochającą go rodziną, otoczony był nie tylko szacunkiem i sympatyą ogólną, życzliwością kolegów i czcią podwładnych, lecz serdeczną przyjaźnią licznego grona ludzi, których koleje życia do niego zbliżyły. Charakter najczystszy, umysł bogaty i wrażliwy na piękno, wielki miłośnik literatury i kwiatów, obdarzony żywą wyobraźnią i talentem poetyckim pisał poezye głębokie treścią, a bardzo udatne i subtelne w formie. — Cześć jego pamięci.

Pogrzeb ś. p. Konstantego Pierożyńskiego odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 3 po południu z domu żałoby, Rynek l. 4 na cmentarz Łyczakowski.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Konstantego Pierożyńskiego, złożyli urzędnicy Prezydyum Namiestnictwa 40 K. na Przytulisko Brata Alberta. Kwotę tę złożono w Administracyi *Gazety Lwowskiej*.

— **Zmiana nazwy urzędu pocztowego.** Na mocy reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 7 października 1904 l. 50104 nazwa urzędu pocztowego w Młakach została zmienioną na Sianki.

— **Składnica pocztowa.** Z dniem 15 b. m. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Kościelisko, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Zakopanem 1, składnicę pocztową z rozszerzonym zakresem czynności.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 16 b. m. otwartą zostanie przy urzędzie pocztowym w Piasecznej stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

— **Zebranie Związku rolniczego,** odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali hotelu francuskiego. Na porządku dziennym: „Słownictwo rolnicze polskie“, ref. dr. Szyszyłowicz i dr. Grabowski i „Włości rentowe“, ref. dr. H. Sawczyński.

— **Koncerty niedzielne w Filharmonii.** Celem rozbudzenia zamiłowania do muzyki i podniesienia poziomu estetycznego wykształcenia młodzieży wszystkich zakładów naukowych, postanowiła dyrekcya Filharmonii, urządzać po południu koncerty, któreby umożliwiły wychowankom wszelkich zakładów naukowych popis publiczny. Koncerty te obejmować będą produkcye w zakresie muzyki instrumentalnej i wokalnej, oraz deklamacyi.

Zgłoszenia, jedynie za pośrednictwem dyrekcyi zakładów naukowych, albo też rodziców, przyjmuje kancelarya Filharmonii. Dyrekcya zastrzega sobie odbycie próby wobec rzeczoznawców i ostateczną decyzyę co do poszczególnych popisów.

Pierwszy koncert niedzielny popołudniowy odbędzie się dnia 20 bm.

— **Umysłowo chorych** było we Lwowie z końcem roku 1903 ogółem 41 osób, z czego 26 mężczyzn, 15 kobiet. Z pomiędzy 41 chorych było stanu wolnego 13 mężczyzn, 5 kobiet, razem 18; żyjących w stanie małżeńskim 11 mężczyzn i 7 kobiet, razem 18; w stanie wdowieństwa 1 mężczyzna i 3 kobiety, w roz-

wodzie 1 mężczyzna. Od urodzenia chorym ne umyśle był tylko 1 mężczyzna, reszta osób zachorowała w dalszem życiu, a mianowicie 25 mężczyzn i 15 kobiet. Wszyscy ci chorzy pozostawali nie w zakładach leczniczych, lecz w opiece prywatnej.

△ **Fałszerze monet.** Pod zarzutem fałszerstwa pięciokoronówek, guldenów i koronówek, aresztowała onegdaj policya we Lwowie Teofilę i Helenę Brykczyńskich, przybyłych niedawno z Królestwa Polskiego, oraz Antoniego Risa, czeladnika szewskiego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Ignacy Szczeblowski, właściciel realności, weteran z r. 1863/4, przeżywszy lat 60; — Tymoftej Hnatiuk, em. dozorca domu karnego, w 77 roku życia.

W Nowym Sączu, Feliks Felkel, inżynier starostwa, w 54 roku życia.

— **Egzamin** państwowy z górnictwa w wyższej szkole górniczej w Leoben złożyli pp.: Henryk Stauffer z Galicyi, Edward Strączyński z Królestwa Polskiego, Stanisław Swiderski (z odzn.) z Królestwa Polskiego, Władysław Wendt i Stefan Wyporek z Galicyi.

— **Ostrożnie z grzybami.** W r. b. grzyby dotąd pojawiają się na targu, ponieważ nastały dopiero z jesienią, w lecie skutkiem posuchy skazane na zastój w wegetacyi. W Niemczech, gdzie grzybów jada się nierównie więcej, wystąpiły niezwykle liczne otrucia tym specyałem i to otrucia po spożyciu gatunków bezwątpienia nieszkodliwych. Przyrodnicy tłómaczą to tem, że byle szron działa na grzyby zabójczo, sprowadza ich rozkład, w następstwie czego wytwarzają się ptomainy równie zabójcze, jak jad zepsutego mięsa. Z nastaniem więc chłodnej pory, powinno się zaprzestać jadania świeżych grzybów.

— **Trybunał Państwa** odbędzie swoje zwyczajne posiedzenia kwartalne w r. 1905 w dniach 16 stycznia, 10 kwietnia, 3 lipca i 16 października.

— **Wystawa ogrodnicza w Wiedniu** otwarta została uroczyście dnia 9 b. m. w obecności Najdost. Arcyksięcia Rainera, P. Ministra rolnictwa hr. Buquoy, opata Marschalla i i. Najdost. Arcyksięcia Rainera powitał imieniem komitetu i oprowadzał po wystawie hr. Harrach.

— **Burza,** której echo dotarło do nas, srożyła się w całej północnej i środkowej połaci Europy dnia 8 i 9 b. m. z nierównie większą gwałtownością. W Cuxhaven nie zapamiętano równie gwałtownej fali od r. 1881. Wybrzeże uszkodzone; wiele statków uległo rozbiciu. Pod Hamburgiem zatonął statek „Vereinsblatt“ z 5 ludźmi. W samym Hamburgu woda zalała kilka ulic. W Berlinie wicher zrywał płaty blachy i dachówki z domów, wywracał latarnie i wybijał szyby. W Kolonii nie zapamiętano jeszcze wichru o podobnej sile. Pewien blacharz, który pracował pod ten czas na dachu, zrzucony wichrem, zginął na miejscu. Jakiegoś chłopczyka rzucił orkan do Renu, gdzie biedactwo utonęło. Chwilami ludzie kłaść się musieli na ziemi, by ich nie porwał wicher W Monachium orkan zrządził także wiele szkody. Na skręcie pewnej ulicy rzucił jednokonką o mur, przyczem trzy jadące w niej osoby wypadły i poraniły się. Na pobliskiej stacyi Rieur, skutkiem pogaszenia świateł przez wicher, najechały na siebie dwa pociągi towarowe. W Wiedniu zdarzyło się skutkiem burzy kilka nieszczęśliwych wypadków. Między innemi rzucił wicher do Kanału Dunajowego nauczyciela talmudu Brauna, którego z trudem ledwie uratowano.

— **Król Jerzy grecki** — jak donoszą z Wiednia — był dnia 8 b. m. na obiedzie u posła duńskiego Ahlefeldta, a o godzinie 9 wieczorem opuścił Wiedeń i w towarzystwie swego adjutanta Milliottiego, jakoteż marszałka dworu Thona, udał się w drogę powrotną na Pontafel i Brindisi do Aten.

— **106.000 turkusów** skradziono onegdaj w Wiedniu handlarzowi klejnotów, Hassanowi Askurowowi.

— **Śledztwo** w sprawie defraudacyj Jennera, zostało — jak z Wiednia donoszą — ukończone. Sędzia śledczy dr. Kaempf odstąpił akta prokuratoryi.

— **Hojny dar.** Z Pragi telegrafują, że założyciel Akademii Umiejętności czeskiej, Hlavka, ofiarował na konwikt studentów czeskich znowu 100.000 K.

— **Pojedynek.** Z Budapesztu telegrafują: Wskutek słownej obrazy odbył się wczoraj pojedynek na szable między posłami Burathem a Szetsem. Pierwszy lekko raniony.

— **Zwierzyniec** budapeszteński wzbogacił się w ostatnich dniach hojnym darem Najj. Pana, który ofiarował na ten cel 31 sztuk cennej zwierzyny, wyhodowanej w zwierzyńcu Schoenbrunskim. W tej liczbie znajdują się 3 hyjeny, 2 wielbłądy, 1 tapir, 1 jeleń Silea, 1 antylopa, 2 antylopo-bawoły, 2 afrykańskie kozy karłowate, 2 owce pustynne, 2 bawoły, 2 zebu, 1 wół bośniacki, 1 bawół indyjski, 1 bawół sundajski i 2 dziki rasy egzotycznej.

— **Obłąkana.** W zamku budzińskim przytrzymano dnia 8 b. m. nieznajomą obłąkaną, która natarczywie domagała się przypuszczenia jej do Najj. Pana, gdyż — jak tłómaczyła — mówiono jej, że Najj. Pan potrzebuje dobrej kucharki. Nieszczęśliwą odstawiono do zakładu obłąkanych. Nazywa się ona Braunstaetter, liczy lat 32 i jest z zawodu kucharką.

Kronika prowincyonalna.

§ **Burmistrzem** m. Dębicy wybrany został jednogłośnie p. Henryk Zauderer.

§ **Zasypana na śmierć.** W gminie Niemiaczu. powiatu brodzkiego, zasypała dnia 2 b. m. glina tamtejszą włościankę Oryszkę Pewniakową w chwili, gdy była zatrudnioną w jamie jej kopaniem.

§ **Zwłoki** włościanki Franciszki Kucharskiej znaleziono onegdaj w Żywcu w przekopie, prowadzącym od rzeki Soły do tamtejszej fabryki sukna. Przypuszczają, że Kucharska wracając wieczorem do domu, wpadła do tego przekopu i z powodu braku ratunku utonęła.

Kronika zagraniczna.

* **Skrzypce Paganiniego.** W Genui 16 maja 1903 roku, zdarzył się w ratuszu sensacyjny wypadek. Testamentem, zapisał Paganini rodzinnemu miastu skrzypce swoje, te skrzypce, które świat cały przez tyle lat czarowały i do szału uwielbienia doprowadzały. Genua z wdzięcznością i pietyzmem przyjęła podarunek, dzieło słynnego Guarneriusa del Gesu, za które amerykański syndykat ofiarował 100.000 dolarów. W sali tak zwanej „czerwonej“, w murze, urządzono rodzaj szafki, obitej niebieskim aksamitem, w której przyrząd w formie liry, podtrzymuje tę cenną pamiątkę. Pod wpływem tryumfalnego, rzec można, pochodu przez całe Włochy skrzypka polskiego, Bronisława Hubermana, rada miasta Genui zaprosiła słynnego naszego artystę, uważając go za godnego następcę Paganiniego, by przybył do tego miasta i wlał duszę swą artystyczną w martwe te, pod kloszem szklanym spoczywające skrzypce. Huberman, posłuszny wezwaniu, przybył. Wydobycie nieocenionego instrumentu, odbyło się prawie ceremonialnie, gdyż przy asystencyi prefekta miasta Genui, burmistrza, radców miejskich i licznej publiczności. Otworzono urnę kryształową, w której skrzypce spoczywały. Huberman naciągnął nowe struny i zagrał „Ciaccone“ Bacha, potem Szuberta, Szopena a w końcu „Tańce czarownic“ Paganiniego. Przez całą godzinę czarował słuchaczy. W końcu, skrzypce napowrót z całym pietyzmem do urny włożono i spisano akt urzędowy.

* **Pamiątkową** tablicę na cześć Piusa X kazał Don Carlos, hr. Madrytu, wmurować w pałacu swoim w Wenecyi, z odpowiednim napisem dziękczynnym za ojcowską życzliwość, okazywaną przez patryarchę Wenecyi, a obecnego Papieża, właścicielom tego pałacu.

* **Automobil** w usługach poczty. Z Rzymu donoszą, że włoski minister robót publicznych przeznaczył 13.000 lirów na urządzenie połączenia pocztowego za pomocą automobilów pomiędzy Sassari, Tempio i Palau.

* **Pierwszy** międzynarodowy kongres poświęcony sprawie wychowania dzieci i domowej nad niemi opiece, odbędzie się we wrześniu 1905 roku w Leodyum, w czasie wystawy. Kongres zajmie się rozpatrzeniem wszystkich zagadnień, które stworzyły nauka, postęp i dotąd zdobyte doświadczenia w dziedzinie wychowania młodzieży.

* **Upadek populacyi** w Niemczech zaczyna coraz bardziej niepokoić niemieckich socyologów. Upadek ten jest od pewnego czasu stałem zjawiskiem. Gdy w roku 1816 było w Niemczech 44 narodzin na 1000 mieszkańców, to w roku 1902 liczba ta spadła do 37. Specyalnie w Berlinie liczba narodzin jest bardzo niską, wynosi 25·5 *pro mille*, a więc tylko o 4·2 więcej, niż w Paryżu.

* **Gabinet pani Roosevelt.** Małżonka prezydenta Stanów Zjednoczonych posiada w Waszyngtonie własny gabinet — oczywiście pozbawiony wszelkiego wpływu na sprawy rządowe. W skład tego „gabinetu“ wchodzą żony wszystkich ministrów i panie z kół dyplomatycznych. „Gabinet“ schodzi się raz na tydzień. Przedmiotem jego obrad są projektowane przyjęcia. Unika się tym sposobem wielu nieprzyjemności, które wynikały z różnych przyczyn bardzo często, zanim „gabinet“ wszedł w życie.

Notatki literacko-artystyczne.

Operetka. („Gniazdo jaskółek“ Herblaya). Dobrze się stało, że podano nam na odmianę operetkę francuską i to z muzyką, powiedzmy odrazu, bardzo dobrą. Być może, że dla naszych uszu, które muszą słuchać aż do przesytu fabrykatów wiedeńskich, wydaje się niejedna melodya francuska świeższą i oryginalniejszą, niż jest w rzeczywistości, ale w każdym razie trzeba podziwiać lekkość formy i dużą pomysłowość dowcipnie komponowanej muzyki. Wzorem dla Herblaya jest nieśmiertelny na tem polu Offenbach, daje się odczuwać także wpływ Messagera i Audrana. Tylko teksty operetkowe powinni mieć Francuzi stanowczo lepsze. Przecież farsa to ich żywioł, a krok od farsy do operetki niewielki. Tymczasem p. Ordonneau przerabia w nie zawsze zajmujący sposób przestarzałe pomysły i własne i cudze, dając właściwie tylko akt drugi, który pobudza do śmiechu, ale często używa do tego zbyt drastycznych środków. Akt pierwszy wygląda na parodyę „Manon“, w każdym razie dość nudną, dwa drugie nasuwają mimowoli porównania z „Nitouche“. Ogólne wrażenie operetki pozostaje bardzo miłe ze względu na cały szereg doskonałych ustępów muzycznych.

Z wykonawców palmę pierwszeństwa zdobyła panna Miłowska jako Modesta Blanchard. Rola ta daje dużo pola do popisu; wszystkie momenty śpiewu, gry i tańca wyzyskała panna Miłowska bardzo umiejętnie. Zwykłe pochwały oddać należy paniom Kliszewskiej i Kasprowiczowej za pełne humoru kreacye. Mężczyźni wszyscy, doskonale usposobieni, grali z werwą odpowiednią; trudną rolę Andrzeja pokonał szczęśliwie p. Czerwiński, którego falsetowa fraza zdobyła obfite oklaski. Całość przedstawienia, oprócz niepewnej trochę prozy, miała temperament, czasem nawet za gwałtowny. Rzecz u p. Elszyka niezwykła. *J. Bylczyński.*

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz drugi „Gniazdo jaskółek“, operetka w 3 aktach Maurycego Ordonneau; tłómaczył Adolf Kitschman, muzyka Henryka Herblay'a.

W sobotę po raz pierwszy (nowość) „Lekkomyślna siostra“, komedya w 4 aktach, napisał Włodzimierz Perzyński.

W niedzielę o pół do 4 po południu „Druciarz“, operetka w 3 aktach Lehara;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz 7-mu „Lilith“, bajka w 3 aktach przez Juliusza Germana. Ostatni gościnny występ Michała Tarasiewicza.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 10 listopada).

Otwierając wczorajsze posiedzenie, poświęcił prezydent miasta dr. Małachowski kilka słów gorącego wspomnienia ś. p. Karolowi Brzozowskiemu, obywatelowi honorowemu m. Lwowa.

Pamięć zmarłego uczciła Rada przez powstanie.

Następnie zawiadomił dr. Małachowski Radę, że skromne koszta pogrzebu poety, po porozumieniu się z sekcyą finansową, pokryte zostały z funduszów miejskich.

Z kolei na wniosek r. prof. dr. Roszkowskiego uchwaliła Rada, by dla utrwalenia pamięci zmarłego druha Mickiewicza, wmurowaną została w ścianę domu, w którym zmarł ś. p. Brzozowski, sprawić się mająca kosztem miasta tablica marmurowa z napisem: „Tu mieszkał Karol Brzozowski w r. 1904“.

W dalszym ciągu odczytał sekretarz Rady p. Zawistowski pismo superyora lwowskiego Zakonu OO. Jezuitów z zaproszeniem na uroczyste nabożeństwo, które się odbędzie w dniu 13 b. m. ku czci św. Stanisława Kostki, oraz list dr. Jana Piepes-Poratyńskiego z goracemi słowami podzięki, za wyrażone przez Radę m. Lwowa współczucie z powodu zgonu bł. p. jego ojca.

Po udzieleniu r. Baczewskiemu dwumiesięcznego urlopu, r. dr. Rucker interpelował prezydenta miasta w sprawie niewygodnego dojazdu dorożek do głównego dworca kolejowego.

W odpowiedzi na tę interpelacyę przyrzekł dr. Małachowski zwrócić się z odpowiedniem przedstawieniem do dyrekcyi policyi.

R. Ihnatowicz zwrócił się znowu do prezydenta z prośbą, by otoczył plac Maryacki obecnie większą troskliwością, a szczególnie, by zarządził usunięcie stamtąd ze względu na sąsiedztwo kolumny Mickiewicza rozmaitych przyborów dorożkarskich.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada wnieść do Najwyższego Trybunału administracyjnego zażalenie przeciw orzeczeniu krajowej dyrekcyi skarbu od wymiaru podatków za lata 1899, 1900 i 1901, wydanych co do przedsiębiorstwa gazowego.

Na wniosek r. dr. Próchnickiego uchwalono następnie zrównać niższe dotychczas pobory tercyanów Szkoły realnej z poborami tercyanów szkół ludowych miejskich utworzyć kosztem gminy kurs dla analfabetów w szkole im. Czackiego, jeśli zapisze się nań przynajmniej 15 uczniów, zaprenumerować dla miejskich szkół ludowych 34 egzemplarzy czasopisma *Rodzina i Szkoła* kosztem 204 koron i przyznać nauczycielom szkół miejskich, którzy w braku katechetów udzielają nauki religii, wynagrodzenie roczne 40 koron za każdą godzinę wykładu w tygodniu ponad przepisaną liczbę godzin.

Po załatwieniu kilkunastu rekursów budowlanych, uchwaliła Rada oddać dostawę karmy dla miejskich koni dotychczasowemu dostawcy p. Kintziemu, a kucie miejskich koni p. Chauerowi.

W końcu załatwiono jeszcze kilka rekursów budowlanych, poczem o godzinie 9 wieczorem z powodu braku kompletu zamknął wiceprezydent p. Michalski, który w tym czasie objął był przewodnictwo, posiedzenie.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał wczoraj w Zamku budzińskim ogólnych audyencyj.

Wczoraj wyjechał Najj. Pan do Gödöllö.

Najj. Pan raczył najmiłościwiej udzielić Najw. *exequatur* nowomianowanemu włoskiemu konsulowi w Insbruku, Karolowi hr. Dominioni.

Dnia 9 b. m. wyjechał do Budapesztu P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, by interweniować przy zaprzysiężeniu nowego komendanta węgierskiej gwardyi przybocznej trabantów.

Równocześnie udał się do Budapesztu niemiecki minister Posadowsky, w towarzystwie ambasadora austryackiego w Berlinie, Szoegyenyiego-Maricha i niemieckiego ambasadora w Wiedniu, hr. Wedela, by złożyć wizyty węgierskiemu prezydentowi ministrów hr. Tiszy i członkom gabinetu.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu styryjskiego przy pierwszym tytule budżetu odczytał marszałek odmienny wniosek posłów słoweńskich. Gdy wniosek ten uzyskał dostateczne poparcie, powstał Namiestnik i oświadczył, iż z Najwyższego rozporządzenia sesyę sejmową odracza. Wśród wielkiego poruszenia posłów, marszałek zamknął posiedzenie.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Gorycyi p. Mazani wniósł interpelacyę, a p. Verzegnassi i tow. uczynili wniosek naglący w sprawie zajść w Insbruku. P. Verzegnassi motywując swój wniosek, uderzył w ostrych słowach na Rząd z powodu nieuwzględnienia życzenia Włochów co do założenia Uniwersytetu włoskiego w Tryeście. P. Erima (Słoweniec) oświadczył, iż Słoweńcy w tej sprawie będą głosowali razem z Włochami, pomimo tego, że Włosi niejednokrotnie dopuszczali się gwałtów na ludności słoweńskiej w Gorycyi i Istryi. Podczas przemówień posłów włoskich, galerya wznosiła okrzyki: skandal! rozbójnicy niemieccy! i t. p. Wniosek p. Verzegnassiego uchwalono, a nadto uchwalono profesorom włoskim w Insbruku podziękowanie za pomoc, udzieloną studentom, a studentom włoskim uznanie za ich zachowanie się.

Komitet wykonawczy młodoczeski po wysłuchaniu sprawozdań pp. Pacaka i Stranskyego, uznał jednogłośnie, że nie ma powodów do zmiany stanowiska delegatów czeskich wobec Rządu.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu węgierskiego miało przebieg bardzo burzliwy. Po przyjęciu do wiadomości odpowiedzi hr. Tiszy w sprawie traktatów handlowych, Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi nad kwestyą regulaminu. Dep. Hok (z partyi Banffyego) zaatakował gwałtownie hr. Tiszę, zarzucając mu, że nie dotrzymał przyrzeczenia, danego w sprawie reformy wyborczej. Gdy hrabia Tisza powstał, aby odpowiedzieć, na ten zarzut, opozycya podniosła wielką wrzawę. Pomimo atoli tej wrzawy hr. Tisza zdołał oświadczyć, iż chce tylko w kilku słowach odpowiedzieć dep. Hokowi, który twierdził o niedotrzymaniu przyrzeczenia w sprawie reformy wyborczej. Jest to tak samo nieprawdziwem, jak wszystkie inne twierdzenia tego posła. Słowa te wywołały ponowną wielką wrzawę, ale hr. Tisza skończywszy swe przemówienie, natychmiast wydalił się z Izby, gdyż był wezwany do Najj. Pana na posłuchanie. Na żądanie opozycyi prezydent musiał zarządzić posiedzenie tajne, które się przeciągnęło do godziny pół do 4 po południu, poczem obrady zamknięto.

Z kół dobrze poinformowanych w Berlinie zaprzeczają pogłosce o mającym nastąpić zjeździe Wilhelma II. z carem.

Wizyta króla greckiego w Wiedniu miała wedle informacyi z kół bliskich rządu greckiego na celu przedewszystkiem popchnięcie sprawy kreteńskiej naprzód, co jednak w dzisiejszych warunkach okazało się niemożliwem. Nadto szło królowi o paparcie sprawy budowy kolei Larissa-Saloniki, dla której to projektu Turcya przychylnie jest usposobioną.

Sprawa zatargu o tron lipeński ma być załatwioną, wedle *Nordd. Allgem. Ztg.* na drodze polubownej. Obie linie pretendujące do tronu zgodziły się podobno na sąd polubowny, który ma się składać z IV. i VII. senatu sądu Rzeszy, a któremu ma przewodniczyć prezydent najwyższego Trybunału. Wyrok ma mieć bezwzględną moc obowiązującą po wszystkie czasy.

We francuskiej Izbie deputowanych podczas dyskusyi nad traktatem rozjemczym francusko-angielskim, zabrał głos dep. Presensé i podniósł korzystny wpływ tego traktatu w sprawie znanej afery pod Hull. Następnie omawiał ogólną sytuacyę polityczną, ubolewając nad wojną na dalekim Wschodzie i wypowiedział zdanie, że nastąpi wkrótce chwila, w której Anglia, Francya i inne państwa podejmą się interwencyi i przeprowadzą zawarcie pokoju. Dalej wypowiedział życzenie przeprowadzenia ogólnego rozbrojenia i rzekł, iż Francya mogłaby pod tym względem pierwsza powziąć inicyatywę. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Dep. Jaurès oświadczył, że chętnie poprze każde usiłowanie w sprawie pokoju, nawet, gdyby chodziło o Niemcy. Przypomina, że Gambetta, chociaż zawsze trwał przy obronie narodowej, przypuszczał możliwość zbliżenia się do Niemiec. Przy końcu posiedzenia prezydent gabinetu Combes przedłożył projekt ustawy o rozdziale Kościoła od państwa. Większość projekt ten nagrodziła oklaskami.

Dep. Syvetona przesłuchał wczoraj w Paryżu sędzia śledczy. Syvetona, który złożył przyrzeczenie, iż stanie na każde zawezwanie sądu, wypuszczono na wolność.

Sejm.

(30 posiedzenie II. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, dnia 11 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 20 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos Komisarz rządowy, Włodzimierz hr. Łoś i odpowiedział na interpelacye: p. dr. Oleśnickiego i tow. w sprawie pogłosek o napadzie na żydów w Haliczu; p. Krempy i tow. w sprawie konkurencyi na budowę kościoła parafialnego w Lubzinie i w sprawie oddania robót przy budowie kolei Sambor—Granica węgierska robotnikom obcym; p. Krzysztofowicza i tow. w sprawie braku wagonów dla transportu buraków cukrowych i p. ks. Bohaczewskiego w sprawie budowy budynku sądowego w Dolinie. W końcu odpowiadając na interpelacyę pp. St. Potoczka i tow. tak przemówił:

Na interpelacyę pp. posłów St. Potoczka i tow. z 28 października b. r., w której pp. interpelanci zapytują, co robi Rząd z interpelacyami poselskiemi, pozostawionemi bez odpowiedzi, czy wrzuca je do kosza, czy też robi z nich użytek właściwy, w interpelacyach wytknięty — mam zaszczyt odpowiedzieć; że niepodobna dać odpowiedzi na wszystkie, tak licznie wnoszone interpelacye, gdyż trzeba wpierw stan rzeczy gruntownie i wszechstronnie zbadać, aby dać wyczerpującą odpowiedź, co jednak nie zawsze przed zamknięciem sesyi sejmowej jest możliwe. Mogę wszakże zapewnić szanownych panów interpelantów, że na każdą interpelacyę zarządza się dokładne badanie stanu rzeczy i wydaje się potrzebne zarządzenia bez względu na to, czy się na interpelacyę odpowiada lub nie.

Z porządku dziennego odesłano do komisyi gminnej wniosek p. dr. Leo o połączenie z Krakowem gmin położonych w pobliżu tego miasta, z poleceniem zdania sprawy na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu.

Z kolei uchwalono wezwać Rząd o upaństwowienie wyższej szkoły handlowej w Krakowie, poczem na wniosek p. Merunowicza polecono Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył wnioski w sprawie uzupełnienia ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych i o konkurencyi parafialnej, tudzież wezwano Rząd, aby przyspieszył budowę budynków rządowych w Galicyi i ażeby budowy te były wykonywane przez krajowe przedsiębiorstwa i siłami krajowemi.

W dalszym ciągu wezwała Izba Rząd o ścisłe zastosowywanie przepisów o rejonach fortecznych, oraz o stosowną rewizyę tych przepisów.

Następnie przyjęto sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie spraw górniczych, polecając zarazem Wydziałowi kraj., aby starał się o stacyę doświadczalną dla produktów naftowych i dla przyrządów wiertniczych. Nadto wezwano Rząd o kreowanie wydziału górniczo-hutniczego w Politechnice lwowskiej.

Po załatwieniu kilku petycyj, uchwalono z kolei po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Leszek Cieński i dr. Kolischer, polecić Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził studya techniczne i komercyalne dla projektowanej linii kolejowej Złoczów-Sasów-Usznia. Równocześnie uchwalono uznanie tej linii, jako bardzo doniosłej pod względem komunikacyjnym.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusyi szczegółowej nad budżetem krajowym na r. 1905 i uchwalono rubrykę VII („Bezpieczeństwo publiczne“) w kwocie 647.218 kor., rubr. VIII („Komunikacye“) w kwocie 3,770.765 i rubr. IX („Budowy wodne i melioracye“) w kwocie 1,957.264 kor.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjął jeszcze Sejm po krótkiej dyskusyi rubr. X („Rolnictwo“) w kwocie, 1,714.285 kor., rubr. XI („Górnictwo“) w kwocie 37.408 kor., rubr. XII („Przemysł i rękodzieła“) w kwocie 665.124 kor., rubr. XIII („Długi krajowe“) w kwocie 2,939.600 kor., rubr. XIV („Rozmaite“) w kwocie 459.291 kor., oraz rubrykę („Dochody“) w kwocie 10,458.560 kor.

Załatwiono jeszcze rubryki funduszów samoistnych, a uchwalenie ustawy finansowej, odroczył JE. P. Marszałek krajowy do posiedzenia wieczornego.

Z kolei dokonano wyboru członków do komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego i do krajowej komisyi dla powszechnego podatku zarobkowego.

Wybrani zostali członkami komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego: z małej własności dr. Tadeusz Sołowij; z wielkiej własności: Stanisław hr. Stadnicki, dr. Jan Hupka i dr. Witold Milewski (zastępca); z kuryi miast i Izb handlowych: Samuel Horowitz i Henryk Schwarz (zastępca); z całego Sejmu: Dawid Abrahamowicz, Adam hr. Gołuchowski, Józef Męciński, dr. Władysław Czaykowski (zastępca), Stefan Sękowski (zastępca), Ignacy Podlewski (zastępca).

Do krajowej komisyi powszechnego podatku zarobkowego wybrani: z małej własności dr. Stefan Fedak, dr. Jarosław Kułaczkowski (zastępca), Jan Lewiński (zastępca); z wielkiej własności Władysław ks. Sapieha; z kuryi miast i Izb handlowych: Stanisław Ciuchciński, Edmund Zieleniewski i Józef Rudnicki (zastępca); z całego Sejmu: Karol Crecz-Lindenwald, dr. Wincenty Kraiński, Adolf br. Brunicki (zastępca), Karol Schayer (zastępca).

Członkiem Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych wybrano jednogłośnie p. dr. Władysława Jahla.

P. JE. hr. Piniński referował następnie sprawozdanie komisyi szkolnej o czynnościach departamentu I Wydziału krajowego w sprawach stypendyjnych, szkolnych, naukowych i artystycznych. Referent zakończył wnioskiem o przyjęcie dotyczącego sprawozdania Wydziału krajowego do wiadomości, tudzież o wezwanie Rządu: 1. ażeby w drodze konstytucyjnej wprowadził reformę przepisów tyczących się konserwacyi pomników historycznych i artystycznych w tym kierunku, by wzmocniono wpływ konserwatorów i zapewniono ich orzeczeniom egzekucyę, oraz by wprowadzono ewidencyę dzieł uznanych za pomniki, mające wartość artystyczną lub historyczną; 2. by w ogóle rozwinął silniejszą i skuteczniejszą niż dotąd opiekę nad dawnymi pomnikami, w celu usunięcia niebezpieczeństwa ich niszczenia lub nieumiejętnego odnawiania.

Wnioski te bez dyskusyi uchwalono.

W załatwieniu sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie podniesienia hodowli drobiu polecił następnie Sejm Wydziałowi krajowemu wstawiać do preliminarza budżetu krajowego przez trzy lata 1906—1909 stałą subwencyę na podniesienie chowu drobiu na każdy rok po 6000 koron oraz wezwał Rząd, ażeby zniżył taryfy kolejowe dla drobiu, jaj i pierza, dalej, ażeby dla przewozu jaj postarał się o specyalnie na ten cel urządzone wagony, wreszcie ażeby cła na drób i jaja utrzymał w wysokości oznaczonej w projekcie taryfy cłowej, tudzież, ażeby w rokowaniach w celu zawarcia traktatów handlowych starał się o szczególne uwzględnienie drobiu i jego przetworów a w szczególności o znaczne zniżenie ceł na drób i jego przetwory w stosunkach handlowych Austro-Węgier z Niemcami.

P. dr. Cybulski referował następnie sprawozdanie sejmowej komisyi sanitarnej o petycyi wydziału lekarskiego i senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o budowę kliniki psychiatrycznej i zakładu dla obłąkanych w zachodniej części Galicyi.

Komisya wnosi o wezwanie Rządu, by przystąpił jak najspieszniej do budowy i urządzenia kliniki psychiatrycznej i chorób nerwowych i kreowania odpowiedniej katedry przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie a zarazem o upoważnienie Wydziału krajowego do odstąpienia potrzebnej części gruntu w szpitalu św. Łazarza pod budowę kliniki psychiatrycznej.

W dyskusyi p. Rotter domagał się wybudowania w zachodniej części kraju drugiego zakładu dla obłąkanych, mniejszego o 60 łóżek, a zbudowania w zamian za oszczędzone pieniądze kliniki psychiatrycznej w Krakowie. Mowca postawił też w tym duchu odpowiednią rezolucyę.

Członek Wydziału kraj. p. Onyszkiewicz sprzeciwił się tej rezolucyi i zaznaczył, że byłoby to świadczeniem na rzecz Rządu.

P. Trzecieski wniósł o odesłanie rezolucyi p. Rottera do komisyi sanitarnej.

Po przemówieniu referenta, wnioski komisyi uchwalono, rezolucyę zaś p. Rottera przekazano, w myśl wniosku p. Trzecieskiego, komisyi sanitarnej.

P. dr. Schätzel przedłożył z kolei projekt ustawy, zmieniający niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 15 sierpnia 1866, dotyczące kosztów stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego, tudzież dostarczania przyrządów i sprzętów kościelnych.

W dyskusyi ogólnej p. dr. Oleśnicki oświadczył się za przedłożonym projektem ustawy, zaznaczył jednak, że wolałby, by sprawa konkurencyi kościelnej i parafialnej została zreformowana na nowo.

P. ks. Wilczkiewicz przedstawił opłakane położenie materyalne organistów, którzy na utrzymanie siebie i swej rodziny pobierają rocznie nieraz 30, 40 lub 50 zł.

Dyskusyę ogólną następnie zamknięto.

Do głosu zapisani jeszcze byli za ustawą pp. Barabasz i Szajer a przeciw ustawie pp. Kramarczyk, Stapiński, ks. Stojałowski, Krempa i Bojko.

Generalnymi mowcami wybrano *contra* p. Kramarczyka, *pro* p. Szajera.

Pos. Kramarczyk zabrawszy głos, oświadczył, że nie może głosować za ustawą, gdyż nie polepszono wcale bytu organistów. Mowca wystąpił także przeciwko temu, by parafianie byli obowiązani przyczyniać się do kosztów utrzymania organistów, poczem wniósł o odesłanie ustawy napowrót do Wydziału kraj., celem ponownego jej przerobienia.

Na tem o godzinie 2·30 po południu odroczył JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie do godziny 7 wieczorem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 listopada. Najj. Pan przesłał prezydentowi Rooseveltowi telegraficznie życzenia z powodu świetnego zwycięstwa.

Wiedeń, 11 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował inspektora głównej fabryki tytoniu w Krakowie, Wilhelma Köhlera starszym inspektorem fabryki tytoniu w Winnikach.

Wiedeń, 11 listopada. Sejm dolnoaustryacki po krótkiej dyskusyi przyjął całe przedłożenie w sprawie przyłączenia Florisdorfu i gmin okolicznych do gminy m. Wiednie.

Wiedeń, 11 listopada. *Fremdenblatt* pisze: Niektóre dzienniki poranne ogłosiły prywatne sprawozdania z wczorajszej konferencyi komitetu wykonawczego partyi młodoczeskiej. Doniesienia te zmierzają do tego, by rozsiewać nieufność polityczna i niedopuścić do poprawy stosunków. Już z tego, że podobne zamącanie sytuacyi politycznej zawsze się wówczas odbywa, gdy zarysowują się pierwsze kontury pomyślnej konstelacyi, można wnosić, że chodzi tu tylko o złą wolę, która jednak, jak się spodziewać należy, celu swego nie osiągnie.

Tryest, 11 listopada. Wczoraj wieczorem przyszło tu ponownie do demonstracyj, w których brało udział około 2000 osób.

Namiestnik ks. Hohenlohe przez dwie godziny znajdował się na ulicach miasta, w punktach najbardziej zagrożonych, aby się przekonać o zachowaniu się policyi. W kilku miejscach przyszło do starcia. Dziesięć osób jest rannych od uderzeń kijem lub kamieniami. Dwadzieścia dwie osób aresztowano, z tych 11 wypuszczono na wolną stopę.

Budapeszt, 11 listopada. W Izbie posłów sejmu węgierskiego przedłożył dziś minister honwedów Nyiri kontyngent rekrutów na rok 1905.

Petersburg, 11 listopada. *Nowosti* donoszą: Minister spraw wewnętrznych ks. Swiatopełk Mirski, przyjmując deputacyę gmin żydowskich, oświadczył jej, że podług jego zdania należy dążyć do ideału równouprawnienia wszystkich klas ludności.

Paryż, 11 listopada. Sędzia śledczy przesłuchał ministra wojny Andrégo, który oświadczył, że podtrzymuje skargę przeciw Syvetonowi. Minister opisał zajście i zapewnił, że z powodu uderzenia Syvetona tylko lekko zaniemógł.

Paryż, 11 listopada. W kołach radykalnych powitano z zadowoleniem wniesione przez Combesa w Izbie deput. przedłożenie o rozdziale Kościoła od państwa. Koła te upatrują w fakcie tym zaprzeczenie pogłoskom o różnicach w łonie gabinetu.

Paryż, 11 listopada. Dziś odbył się pojedynek na pistolety między posłem Syvetonem a rotmistrzem Gail'em. Minister wojny skazał rotmistrza na 14 dni aresztu za to, iż mimo jego zakazu wyzwał Syvetona na pojedynek.

Londyn, 11 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Pretoryi: Król Edward wyraził życzenie, aby zwłoki Krügera podczas przybycia do Kapsztadu i Pretoryi powitane były z honorami królewskimi. Podczas pogrzebu dane będą salwy moździerzowe.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Suwałki, 11 listopada. Przybył tu car Mikołaj i odbył przegląd wojska. Następnie odbyło się śniadanie, na które zaproszono także przybyłą tu niemiecką deputacyę.

Petersburg, 11 listopada. Namiestnik Aleksiejew nie zamieszkał w pałacu zimowym, jak pierwotnie było ułożone, lecz w prywatnym hotelu.

Członkami śledczej komisyi dla sprawy zatargu angielsko-rossyjskiego zamianowani: podpułkownik Stenger, szef naukowego oddziału ministerstwa marynarki porucznik Wołkow i drugi dragoman rossyjskiej ambasady w Konstantynopolu Mandelstam.

Wyjazd generała Kaulbarsa do Azyi Wschodniej odroczony do powrotu cara.

Paryż, 11 listopada. Korespondent *Matin* donosi z Czifu: Przybyli tu z Portu Arthura Chińczycy opowiadają, że Japończycy nie zdobyli fortu Erlunszan, lecz mały fort obok położony.

Mukden, 11 listopada. *Ross. Ag. Tel.* donosi: Admirał Skrydłow, po dłuższym pobycie w Mukdenie, udał się do głównej kwatery rossyjskiej, aby konferować z Kuropatkinem i pozostanie tam prawdopodobnie trzy dni.

Tokio, 11 listopada. Z głównej kwatery mandżurskiej donoszą, że dnia 8 b. m. dwie rossyjskie kompanie atakowały przednią straż japońską; odparto je. Zresztą panuje spokój.

Tokio, 11 listopada. *Biuro Reutera* donosi: Dnia 6 b. m. spalił się wskutek pocisków armatnich doszczętnie magazyn, położony w północnej części Portu Arthura. Po południu tego dnia wyleciała w powietrze stara baterya przed fortem Sungszunszan.

Londyn, 11 listopada. *B. Reutera* donosi z Kanei: Rossyjskie okręty „Sysoj wielki“ i „Nawarin“, oraz 2 krążowniki, w towarzystwie jednego okrętu floty ochotniczej przybyły wczoraj do zatoki sudajskiej. Na pokładzie okrętu „Sysoj“ jest admirał Foltersam.

Londyn, 11 listopada. *B. Reutera* donosi z Konstantynopola, że wczoraj przepłynął przez Bosfor okręt floty ochotniczej „Kijów“.

Londyn, 11 listopada. *Morning Post* donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Słychać tu, że Japończycy jeszcze raz nawiązali rokowania o kapitulacyę załogi z Portu Arthura. Generał Stössel prosił o czas na naradę z oficerami. Twierdza zaopatrzona jest w żywność dostatecznie, brak tylko wody.

Londyn, 11 listopada. *Daily Telegraph* donosi z Tientsinu pod datą wczorajszą: Rossyjskie okręty w Porcie Arthura muszą z powodu ognia japońskiego ciągle zmieniać swe stanowiska. W obec tego oczekują nowej próby ucieczki floty rossyjskiej z portu.

Londyn, 11 listopada. *Daily Telegraph* donosi z głównej kwatery generała Oku pod datą 9 b. m.: Rossyanie wykonali kilka energicznych ataków na Linszinpu, zostali jednak z ciężkiemi stratami odparci. Linszinpu zniszczone jest przez ogień działowy.

Londyn, 11 listopada. *Daily Telegraph* donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Japoński torpedowiec zatrzymał dżunkę płynącą z Portu Arthura do Czifu. W dżunce tej jechało 2 Chińczyków i 1 Hindus; wieźli oni urzędowe depesze, które im Japończycy odebrali. Załoga fortu Sangszunszan, jak opowiadają Chińczycy, licząca 160 ludzi, stopniała do połowy.

Londyn, 11 listopada. *Standard* donosi z Szangaju, że otwarcie kolei Soeul-Fuzan nastąpi jutro, 12 b. m. Podróż z Tokio do Soeul trwać będzie teraz tylko 40 godzin.

Londyn, 11 listopada. Według wiadomości z Kanei — 5 krążowników, 8 kontrtorpedowców i 7 okrętów przewozowych floty bałtyckiej przybyło wczoraj do zatoki sudajskiej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. listopada 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. A. Dzieduszycki z Jasionowa, M. Podlewski i I. Podlewski z Czernicy, J. Rudkowski z Czartoryi, S. Skrzyszowski z Chartanowiec, Z. Rosner z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Br. A. Horoch z Winniczek, W. Krzyżanowski z Lisek.

HOTEL STADTMÜLLERA.

P. L. Kuczyński z Rossyi.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11. listopada 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	30	98	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. listopada 1904

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·—	100·20
styczeń-lipiec	99 90	100 10
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·30	100 50
kwiecień-październik	100·35	100·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·75	155·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185·50	187 50
„ „ 1864 po 100 zł.	270·—	276·—
„ „ 1864 po 50 zł.	270·—	276 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·75	293·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·85	120 05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·05	100·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100 70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119 60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	509·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·50	128 50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·60	100 60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·—	100·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99 20	100·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·05	98 25
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·—	164 30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210·—	212 80
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	209 —	211·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 80	98 80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 60	107 60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 20	100 20
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·40	104·40
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·80
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·—	98·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	98·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·55	100·55
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307 —	317—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	297 —	307·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101 40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98 80	99 80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99 40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 40	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102· —
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	100·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·35	101·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 8 pr.	108 75	109 25
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·30	102 30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·15	102 15
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101 65	102·65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92 50	93 50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł 5 pr	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł 4 pr.	99 20	100·20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 75	21 75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	479·—	488 —
Clary 40 zł. m. k.	155 —	165 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78 —	83 60
Losy miasta Krakowa 20 zł.	86·—	91·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68· —	72 —
Palfy 40 zł. m. k.	164·—	174 —
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·75	55·85
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 80	29·70
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66 —	70· -
Salma 40 zł. mk.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	284·—	285 —
Peszt. banku handl. 500 zł.	2880·—	2890 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	793·25	793 25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	535·50	536 —
Galic. banku hip. 200 zł.	549· —	551 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	449 50	450 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1636·—	1646 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	540·—	541·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·75	249 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	439 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5565 —	5585 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581 25	582 25
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. l. 200 zł.	406·—	410 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	879 —	883 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	660 —	665 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1100 —	1110 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	483 25	484 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2330 —	2340 —
Schodnicy 500 kor.	696·—	700 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	306 —	308 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117 57½	117·77½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·37½	239 67½
Paryż za 100 franków	95 30	95·45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 60	117 85
Włoskie banki	95 25	95 40
Francuskie banki	95 12½	95·25
Szwajcarskie banki	95·12½	95·25
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11 38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·10
20-markówka	23 51	23·59
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 57½	117·77½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·25	95 50
Ruble	2·53¾	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(9312 2—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA W LWOWIE

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 3 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

Licytacye:

Poniedziałek 14. listopada 1904 od 10 do 12 godz. laski, cybuchy, bal mąki i urządzenie sklepowe.

Wtorek 15. listopada 1904 od 10 do 12 godz. meble, fortepian, materye jedwabne, sukna i ubrania męskie.

Środa 16. listopada 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe i fortepian.

Czwartek 17. listopada 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i większa ilość towarów żelaznych.

Piątek 18. listopada 1904 od 10 do 12 godz.: narzędzia kowalskie, kapelusze damskie, urządzenie z fabryki wody sodowej i towary galanteryjne.

Sobota 19. listopada 1904 od 4 do 8 godz. meble, sprzęty domowe i stara garderoba.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 7. listopada 1904.

L. cz. E 59 /4 (5) (9305 2—3)

W sądzie tutejszym, odbędzie się dnia 30. listopada 1904 o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 1. licytacya realności lwh. 735 ks. gr. gm. kat. Mikulińce objętej, składającej się z pb. l. kat. 160/1 bez budynków.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 450 kor. a z utrzymaniem służebności mienia, światła, powietrza i widoku ją obciążającej na rzecz pb. l. kat. 159 w Mikulińcach na 200 kor. ocenionej 250 kor.

Najniższa cena wynosi 225 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikulińce, dnia 14. października 1904.

L. cz. E. 719/4 (6) (9311 2—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Husiatynie, zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 1. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya 1/3 części realności objętej lwh. 1278 ks. gr. gm. kat. Złotniki dłużnika Mykiety Małyniuka własnej składającej się z pgr. 1472

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, 22. października 1904.

L. cz. E. 1536/4 (5) (9324 1—3)

Na żądanie Mikołaja Sagina właściciela realności w Haliczu odbędzie się dnia 15. grudnia 1904 o godz. 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya 1/3 części realności lwh. 18 gminy Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 512 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 341 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i opisania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 22. października 1904.

L. cz. E. 423/4 (20) (9305 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 16. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7, licytacya realności l. w. h. 816 ks. gr. gminy kat. Bohorodczany, dłużników Karoliny z Kalików Teodorowiczowej, Joanny Kalik, Józefa Kalika i Franciszka Kalika własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9414 kor.

Najniższa cena wynosi 4707 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, zatwierdzone ts. uchwałą z dnia 25. lipca 1904 E 423/4 (10) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla osób którymby niniejszy edykt z jakiegokolwiek bądź powodu nie został doręczonym ustanawia się kuratora w osobie p. Teodozego Pelewicza c. k. notaryusza w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 25. października 1904.

L. cz. E. 2317/4 (7) (9250 3—3)

Na żądanie Herza Weissbroda kupca w Tarnopolu, odbędzie się dnia 7. grudnia 1904 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya realności obj. whl. 572 ks. gr. gm. Łozowa z parceli bud. l. kat. 76 i 77 na których znajduje się chata z budynkami pod l. sp. 48 l z parc. gr. lkat. 129, 130, 964, 888, 889, 1384/1, 1384/3 i 1384/4 się składającej oraz b) realności obj. whl. 573 gm. kat. Łozowa z parceli grunt. l. kat. 1384/2 się składającej wraz z przynależytościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione łącznie na 7110 kor., przynależności zaś na 280 kor.

Najniższa cena wynosi 4926 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 31. października 1904.

L. cz. E. 625/4 (7) (9304 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 13. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 1, licytacya realności lwh. 27 ks. gr. gm. Mikulińce objętej składającej się z pb. l. kat. 70 pustej ocenionej na 500 kor. z przynależnym 5 sągami kamieni na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 540 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Licytacya odbywa się celem zniesienia współwłasności, zatem długi i ciężary realności pozostają takową nietknięte.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikulińce, dnia 18. października 1904.

L. cz. E. 625/4 (5) (9327 1—3)

Na żądanie towarzystwa oszczędnościowego i kredytowego w Skałacie, odbędzie się dnia 6. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya 3/18 części realności objętej lwh. 781 ks. grt. Hałuszczyńce Franciszka Kłodnickiego własnych tudzież 23/120 części realności objętej lwh. 782 tejże ks. grt. Felicyana Wyspiańskiego własnych, wraz z przynależnościami.

Sprzedaż każdej realności nastąpi osobno.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na a) 3/18 części lwh. 781 na 1521 kor. 32 hal., zaś b) 23/120 części 782 na 3412 kor. 16 hal.

Najniższa cena lwh. 3/18 części lwh. 781 wynosi kwotę 1014 kor. 22 hal., zaś 23/120 części lwh. 782 kwotę 2274 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 21. października 1904.

L. cz. E. 5560/2 (49) (9320 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Chany Basi Seidenwerk w Tarnopolu, przez adw. dr. Demanta, zastąpionej przeciw Pawłowi Czubatemu synowi Jacentego w Tarnopolu przez adw. p. dr. Csillika zastąpionemu o zniesienie współwłasności, odbędzie się na wniosek zobowiązanego dnia 9. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Tarnopolu, licytacya realności na Zarudziu położonej obok młyna parowego objętej lwh. 1341 gm. kat. Tarnopol, z parcel budowlanych lkat. 964 i 965, na których znajduje się szopa i z parceli ogrodu lkat. 200 się składającej, Chany Basi Seidenwerkowej i Pawła Czubatego, syna Jacentego, po połowie własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 7646 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 3823 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom hipotecznym pozostają ich prawa bez względu na cenę kupna zastrzeżone.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 18. października 1904

L. cz. E. 1289/4 (4) (9334)

Dnia 30. listopada 1904 o godz 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya 1/3 części realności lwh. 1490 i 3/4 oraz 5/20 z 1/4 realności lwh, 1671 ks. gr. gm. Rożnów objętych zobowiązanego Andrija Pohrybiemyka, Oleksy, własnych.

Nieruchomości te, w cząstkach wystawionych na licytacyę, są ocenione: pierwsza 319 kor. 50 hal., druga na 629 kor. 89 hal.

Najniższa cena wynosi 213 kor. i 419 kor. 92 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół oceniania wyciąg katastralny, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów dnia 10. października 1904.

L. cz. E. 1471/4 (4) (9333)

Dnia 30. listopada 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya posiadłości lwh. 708 ks. gr. gm. Rożnów objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 75 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 50 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 14. października 1904.

L. cz. E. III. 1785/4 (5) (9323)

Dnia 7. grudnia 1904 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 odbędzie, się licytacya 1/8 części lwh 656 gm. Mikuliczyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 478 kor.

Najniższa cena wynosi 318 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 29. października 1904.

L. cz. E. 373/4 (3) (9322)

Na żądanie Michała Szarka, gospodarza grunt. w Kluczowy ad Kołaczyce, odbędzie się dnia 21. grudnia 1904 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 2 w Brzostku, licytacya 1/3 części realności lwh. 64 ks. gr. gm. kat. Bukowa objętej niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kolbusza (syna Wojciecha) własnej wraz ze stojącym na tejże parceli budynkiem mieszkalnym.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z budynkiem na 412 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 275 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzostek, dnia 17. października 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 3/4 (2) (9275 2—3)

Na wniosek Majera Kliersfelda, kupca w Koniuszkach otwiera się po myśli § 62 l. 1 ord. konk. konkurs do majątku Majera Kliersfelda w Koniuszkach.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Harasymowicza w Rohatynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Samuela Schaudera w Rohatynie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie do 30. listopada 1904.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 15. listopada 1904 godz. 9 rano, ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 6. grudnia 1904 godz. 9 rano obie w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie przed panem komisarzem konkursowym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 28. października 1904.

L. cz. S. 4/4 (2) (9276 2—3)

Na wniosek Mosesa Kliersfelda, kupca w Koniuszkach otwiera się po myśli § 62 l. 1 ord. konk. konkurs do majątku Mosesa Kliersfelda w Koniuszkach.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Harasymowicza w Rohatynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Samuela Schaudera w Rohatynie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie do 30. listopada 1904.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 15 listopada 1904 godz. 9 rano, ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 6. grudnia 1904 godz. 9 rano, obie w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie przed panem komisarzem konkursowym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 28. października 1904.

L. cz. S. 5/4 (2) (9277 2—3)

Na wniosek Irego Kliersfelda, kupca w Koniuszkach otwiera się po myśli § 62 l. 1 ord. konk. konkurs do majątku Irego Kliersfelda w Koniuszkach.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Harasymowicza w Rohatynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Samuela Schaudera w Rohatynie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w tym sądzie albo w c. k. sądem powiatowym w Rohatynie do 30. listopada 1904.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 15. listopada 1904 godz. 9 rano, ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 6. grudnia 1904 godz. 9 rano obie w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie przed panem komisarzem konkursowym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 28. października 1904.

L. cz. S. 2/4 (17) (9348)

Uchwałą tego Sądu z dnia 2. sierpnia 1904 l. cz. S. 2/4 (2) otworzony konkurs do majątku Emila Rotha właściciela dóbr w Małowodach uznaje się po myśli § 154 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 22. października 1904.

Konkursa.

L. 155.810 (9264 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionego z fundacyi im. Józefa Gerzabka stypendyum rocznych 300 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs do 15. grudnia 1904 r.

O to stypendyum ubiegać się mogą przed wszystkiem mężczy potomkowie rodzeństwa fundatora a to: brata jego Ferdynanda Gerzabka, siostry Karoliny Menger i siostry Teresy Schebesta, uczęszczający do któregokolwiek zakładu naukowego w Austryi, mianowicie do szkół średnich i wyższych lub stojących z niemi na równi szkół fachowych, wykazując się zresztą dobrymi postępami w naukach i dobrymi obyczajami.

W braku takich męzkich krewnych nadaną będzie kwota stypendyjna jako posag żeńskim potomkom prawym wspomnianego rodzeństwa fundatora, wykazującym nienaganne obyczaje.

Dopiero gdyby ani mężkich ani żeńskich potomków tego rodzeństwa fundatora nie było, może to stypendyum być nadane także nie należącym do tej rodziny uczniom wyżej wykazanych szkół, odznaczającym się dobrym postępem w naukach i dobrymi obyczajami.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem postępu w naukach, ubóstwa i moralności ewentualnie wykazaniem pochodzenia od powyżej wymienionego rodzeństwa fundatora mają być wniesione za pośrednictwem władzy szkolnej w terminie powyższym do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. listopada 1904.

L. 150.469 (9266 3—3)

Obwieszczenie.

W celu nadania stypendyów artystom rokującym dobre nadzieje na przyszłość a nie posiadającym środków do dalszego kształcenia się w zawodzie artystycznym, wzywa się niniejszem w myśl reskryptu Pana Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 12. października 1904 l. 35.481 tych artystów z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa którzy pracując samodzielnie w zawodzie poezyi, malarstwa, sztuk pięknych plastycznych i kompozycyi muzycznej chcą ubiegać się o stypendyum artystyczne, a mogą wykazać się warunkami poniżej podanymi, aby wnieśli swe podania do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do 1. marca 1905.

Prawo do ubiegania się o rzeczone stypendyum mają z wykluczeniem uczniów szkół sztuk pięknych jakoteż artystycznych rękodzielników tylko artyści samodzielnie tworzący.

W podaniu należy:

1. Przedstawić przebieg dotychczasowego kształcenia się tak ogólnego jakoteż fachowego w zawodzie artystycznym, tudzież wykazać swoje osobiste stosunki (miejsce urodzenia i przynależności, wiek, stan, miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe, rodzinne i t. d.).
2. Podać w jaki sposób kandydat zamierza użyć uzyskane stypendyum w celu dalszego kształcenia się.
3. Wymienić i dołączyć okazy swoich prac artystycznych, z których każdy ma być zaopatrzony imieniem i nazwiskiem autora.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 5. listopada 1904.

L. 2276. (9272 2—3)

Przy Wydziale powiatowym w Grybowie jest do obsadzenia z dniem 1. stycznia 1905 posada akuszerki okręgowej w Ciężkowicach.

Do posady tej przywiązaną jest płaca 240 kor. rocznie w miesięcznych ratach z dołu, do okręgu tego należy 8 gmin, w których czynności akuszeryjne, spełniać będzie obowiązaną.

Podania należycie kwalifikacyjnemi dokumentami zaopatrzone, wnieść należy do Wydziału powiatowego w Grybowie do dnia 30. listopada 1904.

Wydział Rady powiatowej.

Grybów, dnia 5. listopada 1904.

L. 11436. (9271 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Reskryptem z dnia 25 kwietnia 1904 l. 141340 zezwoliło c. k. Namiestnictwo po zasięgnięciu opinii krajowej Rady zdrowia, ażeby w Magierowie została otwartą publiczna apteka wskutek czego rozpisuje się na tę aptekę konkurs z terminem do końca gru dnia b. r.

Podania marką ostemplowaną na 2 kor. opatrzoną należy wnieść w powyższym terminie konkursowym do c. k. Starostwa dołączając:

1. metrykę urodzin,
2. dowód przynależności państwowej,
3. dowód własnowolności,
4. świadectwo tyrocynalne,
5. dyplom magistra farmacyi z poświadczeniem ukończonego przepisanego pięcioletia służby zawodowej,
6. świadectwo z całego czasokresu praktyki w zawodzie aptekarskim i samoistnego prowadzenia apteki,
7. dowód znajomości języków krajowych,
8. dowód posiadania odpowiedniego zakładowego kapitału.
9. zobowiązanie iż nabywca koncesyi co najmniej przez lat 10 osobiście tę koncesyę wykonywać będzie.

Rawa, dnia 29. października 1904.

L. 43.543. (9337 1—3)

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii obrz. łaciń. w c. k. szkole realnej w Krośnie, ewentualnie posady, mogącej się opróżnić w innym zakładzie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory unormowane w §. 4 ustawy z dnia 19. września 1898 Nr. 173. Dzpp.

Kompetenci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15. grudnia 1904.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 9. listopada 1904.

L. 3929 904. (9314 1—3)

Wydział powiatowy krakowski rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady technika drogowego z płacą stałą 3600 koron z ryczałtem na objazdy po 800 koron rocznie i z prawem do emerytury.

Kandydaci mają wnieść podania najpóźniej dnia 31. stycznia 1905 i wykazać w nich odpowiedniemi świadectwami:

1. nieprzekroczony jeszcze 40 rok życia,
2. ukończenie szkół średnich i odpowiednie studya techniczne,
3. praktykę przy budowie i utrzymaniu dróg i mostów,
4. znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i w piśmie.
5. dotychczasowy przebieg życia.

Posada będzie na razie nadaną prowizorycznie na rok, po roku może nastąpić stabilizacya.

Kraków, dnia 4. listopada 1904.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr. 245/4 (2) (9336)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 19 часописи: „Новий Громадський Голос“ з дня 4. падолиста 1904 під написею: „Хто піддержує пияньство?“ „Хто боронить сьв. Коршми?“ від слів „Уважайте хлопи“ до кінця, містить в собі знамена провини з §. 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 9. падолиста 1904.

Zl. 256. (9270)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 3. November 1904, Pr. 18/4, die Weiterverbreitung der Nr. 39 der Zeitschrift: „Valassko“ vom 29. Oktober 1904 wegen des Artikels: „Kramarstvi svate cirkve“ nach §. 303 St. G. verboten.

Zl. 257. (9313)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4. November 1904, Pr. 101/4, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Rarasek“ wegen der Stelle von „Zrizenim cirkve“ bis „ohradani hlupaku“ des Artikels: „konfiskace“; von „Decka nekdy pres vuli“ bis „nekdy vdecna“ des Artikels: „Pryc s klerikalismem ze skol“ des Artikels: „Vatikansky krecek“ nach §. 303 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 5. November 1904, Pr. 38/4, die Weiterverbreitung Nr. 5 der Zeitschrift; „Vlasi“ vom 29. September 1904 wegen des Artikels: „Rakousko-Uhersko“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 5. November 1904, Pr. 37/4, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Osveta Americka“ vom 28. September 1904 wegen des Artikels: „Rakousko-Uhersko“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 4. November 1904, Gz. II. 1370/4, die Weiterverbreitung der in der Druckerei Wiegler in Czernowitz erschienenen, als Abdruck aus der Zeitschrift; „Денникъ рольскій“ bezeichneten, in russischer Sprache abgefaßten Flugschrift nach §§. 9 und 18 Pr. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. VII. 209/4 (3) (8960 1—3)

Jan Dubrowa Krusz z Biskowic uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Marcina Augustyna z Biskowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 5. października 1904.

L. cz. L. 18/4 (6) P. 248/4 (6) (9016 1—3)

Za marnotrawcę uznano Nykołę Żyhaluka syna Iwana zamieszkałego w Mikuliczynie.

Kuratorem jego ustanowiono Andrija Filaka syna Iwana w Mikuliczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 3. października 1904.

L. cz. L. 15/4 (9101 1—3)

Jewkę Szawalukową z Krzywego uznaje się głupowatą.

Kuratorem ustanowiono Michała Szawaluka z Krzywego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 28. września 1904.

L. cz. P. VI. 183/4 (6) (9080 1—3)

Ołeksa Kuczerawy z Nagórzanki uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Michała Synowickiego z Nagórzanki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 21. września 1904.

L. cz. L. 12 3 (15) (9096 1—3)

Katarzyna Zeglin żona Wojciecha z Białego Dunajca oddaną została pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jej ustanowiony został Wojciech Zeglin z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 20. września 1904.

L. cz. L. 8/4 (3) (8831 1—3)

Olunka Maguła z Płauczy małej została uznaną umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Jana Magułę z Płauczy małej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 22. czerwca 1904.

L. cz L. 2/4 (3) (8940 1—3)

Józef Buszko rolnik w Kobylnicy ruskiej uznany głupkowatym.

Kurator Wasyl Rogalski w Kobylnicy ruskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakówiec, dnia 16. lutego 1904.

L. cz. P. 152/4 (3) (8974 1—3)

Za umysłowo chorą uznano Zofię Kubaj w Winnikach.

Kuratorem jej ustanowiono Teodora Kubaja w Winnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 12. października 1904.

L. cz. P. 141/4 (9) (8973 1—3)

Za umysłowo chorą uznano Zuzannę Jaremko w Podborcach.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Jaremkę w Podborcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 28. września 1904.

L. cz. L. 14/4 (6) (8962 1—3)

Filip Bortnik z Płauczy wielkiej został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Hawryłę Babiaka z Płauczy wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 6. października 1904

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. E. 904/4 (1) (9310)

Nieobecnemu Piotrowi Barszczewskiemu przedtem w Ryglicach, ma być doręczoną tusądowa uchwała z 27. października 1904 L. cz. E. 904/4 (1) którą dozwolono licytacyi realności lwh. 279 gminy Ryglice, na rzecz Racheli Fenichel w Ryglicach.

Kuratorem dla Piotra Barszczewskiego ustanawia się p. Wincentego Lasko c. k. notaryusza w Tuchowie, któremu się poleca aby praw swego kuranda sumiennie i według ustawy bronił, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 27. października 1904.

L. cz. E. 872/4 (2) (9309)

Nieobecnemu Pawłowi Jękotowi przedtem w Ryglicach, ma być doręczoną uchwała z 17. października 1904 L. cz. E. 872/4 (1), którą dozwolono przymusową licytacyę realności lwh. 424 gminy Ryglice na rzecz Feigi Fenichel w Ryglicach.

Kuratorem dla Pawła Jękota, ustanawia się p. Wincentego Lasko c. k. notaryusza w Tuchowie, któremu się poleca aby praw swego kuranda sumiennie i według ustawy bronił, dopokąd tenże w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 7. listopada 1904.

L. cz. Cw. 410/4 (1) (9316)

Przeciw Adamowi Trzecieskiemu z Jasła, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Jaśle pozew o 3000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został w dniu niżej wyrażonym wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw tegoż Adama Trzecieskiego, ustanawia się p. dr. Feliksa Gaszyńskiego, adw. w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Adama Trzecieskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 29. października 1904.

L. cz Cg. I. 321 4 (1) (9342)

Przeciw Franciszkowi Lautenschlägerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Iwana Poliwczaka pozew o uznanie powoda za właściciela wygranej loteryjnej w kwocie 1166 kor. 88 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 9. listopada 1904 o godz. 9 rano w sali Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Franciszka Lautenschlägera, ustanawia się p. dra Augusta Plodera adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 19. października 1904.

Spadki.

L. cz. A. 89/2 (11) (8619 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej podaje do wiadomości, iż 23. stycznia 1902 zmarł Teofil Jurkowski w Kłodnem z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli za kodycyl uznanego.

Sąd nie znając pobytu jedynego ustawowego dziedzica Józefa Jurkowskiego wzywa go, ażeby w przeciągu roku jednego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z kuratorem Janem Wysockim c. k. notaryuszem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 2. września 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 293/4. Stow. I./317 (8894)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rudki.

Brzmienie firmy: Spółka mleczarska w Rudkach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 26. marca 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: zbyt mleka produkowanego i dostarczanego przez członków spółki na ich wspólny rachunek — tak w stanie surowym jak przerobione.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Stefan Janko, właściciel dóbr w Hoszanach — przewodniczący,

Zofia hr. Skarbek w Bienkowej Wiszni członek zarządu,

Józef Jarzymowski, właściciel dóbr w Hoszanach zastępca członka zarządu.

Podpis firmy: Firmę spółki przez kogokolwiek napisaną lub wydrukowaną podpisują zawsze którzykolwiek dwaj członkowie zarządu.

Ogłoszenia: na tablicy umieszczonej na zewnątrz lokalu Spółki a w razie potrzeby nadto w czasopiśmie, które wyznaczy Rada nadzorcza Spółki.

Udział członków. 100 kor.

Odpowiedzialność: ograniczona do wysokości dwukrotnej udziałów.

Data wpisu: 23. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 23. lipca 1904.

L. cz. Firm. 1262. Stow. I. 54/17 (8821)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Stowarzyszenie kredytowo-komercyalne — Commerzieller Creditverein w Husiatynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że stowarzyszenie to z powodu ukończonej likwidacyi się wykreśla.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Tarnopol, dnia 8. października 1904.

L. cz. Firm. 712/4. Pojed. III. 177 (8929)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Wyrób zegarków „Roskopf" M. J. Wanderer".

Posiadacz (I.): Mojżesz Izak Wanderer kupiec w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 18. października 1904.

L. cz. Firm. 416/4. Pojed. II. 227 (9 02)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Trybuchowce.

Brzmienie firmy: Leizor Fuchs handel zboża w Trybuchowcach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel zboża.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 10. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 10. lipca 1904.

L. cz. Firm. 250/4 stow. T. I. 69 (8953)

Obwieszczenie.

Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych prostuje się omyłkę zaszłą przy uskutecznionem 7. czerwca 1891 w skutek uchwały z 23. maja 1891 l. 4278 zarejestrowaniu firmy Spar und Vorschussverein registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Zabłotów w ten sposób, że firma ta według treści § 1 zarejestrowanych statutów z 24. lutego 1891 i uchwały pierwszego walnego zgromadzenia założycieli owego stowarzyszenia opiewa właściwie: Spar und Vorschuss Verein für Handel und Gewerbe, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Zabłotów.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, 5. października 1904.

L. cz. Firm. 277/4. Stow. I. 447 (8890)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

W rejestrze stowarzyszeń wpisano:

Siedziba stowarzyszenia: Hnilcze.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Hnilczu stow. zarej. z nieogr. poręką".

Data statutu: 17. lipca 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: staranie się o materyalne i moralne poniesienie członków Spółki mianowicie:

1) przez udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności, celu i w miarę funduszów pożyczek,

2) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych przez przyjmowanie i oprocentowanie wkładek oszczędności,

3) przez popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Dyrekcya: ks. Piotr Rymarczyk proboszcz w Hnilczu jako przewodniczący, Michał Niżankowski rolnik w Hnilczu jako zastępca przewodniczącego, Wojciech Spławski, Dominik Sług cki. Karol Sługocki, Karol Podbielski i Wojciech Kaczkowski, rolnicy w Hnilczu, jako członkowie Dyrekcyi.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia: na tablicy koło Kościoła w Hnilczu, ogłoszenie walnego zebrania nadto cyrkularzem, w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem przez Biuro Patronatu dla Spółek.

Udziały członków 10 kor.; jeden członek nie może mieć więcej jak 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 22. września 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 7. września 1904.

L. 6756/04 (9268 2—2)

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytacyę przez oferty na następujące dostawy w roku 1905:

1. Leków wartości około 20.000 kor.
2. Artykułów sanitarnych a) waty, gazy, jedwabiu i kalgutu, wartości około 10.000 kor., b) artykułów gumowych około 2.600 kor., c) wód mineralnych oryg. i sztucznych około 4.000 kor.
3. Słoniny, smalcu, szynki i wyr bów masarskich około 7 500 kg.
4. Kur i kurcząt około 4 400 sztuk.
5. Mąki pszennej i żytnej z młynów krajowych około 88.000 kg.
6. Krup wszystkich około 20.000 kg.
7. Fasoli i grochu około 4.000 kg.
8. Towarów kolonialnych około 6.300 kg.
9. Zupy (konserwy grochowe i mięszane) około 600 kg.
10. Makaranu wyrobu krajowego około 4.300 kg.
11. Jaj świeżych kurzych około 3 200 kop.
12. Piwa beczkowego i flaszkowego około 11.500 litrów.
13. Nafty niezapalnej około 11.000 kg.
14. Mydła żółtego do prania około 3000 kg.
15. Sody szczakowieckiej około 6.000 kg., farbki i krochmalu około 120 kg.
16. Oliwy ragoryny i czarnej około 1.800 kg., przyborów do uszczelniania maszyn wartości około 1.500 kor.
17. Drzewa bukowego niespławianego i jodłowego do opału około 2.200 metrów³.
18. Słomy okłotowej około 25.000 kg

Do ofert należy dołączyć próbki z wyjątkiem artykułów wymienionych w pozycyach 1., 2., 3., 4., 11., 17., 18.

W pierwszym rzędzie uwzględnione będą oferty producentów krajowych.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela codziennie Zarząd szpitala od godz. 11 do 12 w południe.

Oferty ostemplowane, marką na 1 kor. wraz z potwierdzeniem kasy szpitalnej, że oferent złożył wadyum w wysokości 5 procent od całorocznej dostawy, należy wnosić do Dyrekcyi szpitala do dnia 15. listopada b. r. do godziny 11 z rana.

Przyjęcie oferty zależeć będzie od decyzyi Wydziału krajowego.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10 procent całorocznej dostawy.

Dyrektor kraj. szpitala pow. Dr. STARZEWSKI.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej p. Adama Przylibskiego, właściciela składu towarów modnych męzkich we Lwowie pl. Halicki l. 1, ogłasza niniejszem ofertową sprzedaż należących do masy konkursowej towarów i urządzenia sklepowego ocenionego wedle inwentarza konkursowego na kwotę 8444 koron 73 halerzy

Oferty, do których należy dołączyć wadyum w kwocie 1000 koron, winne być wniesione najpóźniej do 20. listopada 1904 na ręce podpisanego zawiadowcy masy konkursowej. Otwarcie ofert nastąpi 23. listopada 1904, o godz. 5 popołudniu.

Zarząd masy konkursowej sprzedaje wyż wymienione przedmioty na podstawie inwentarza konkursowego, jednakowoż ryczałtem, a więc bez rękojmi za jakość lub ilość, sprzedanych towarów, ani też za identyczność takowych z inwentarzem konkursowym.

Zarząd masy konkursowej zastrzega sobie prawo swobodnego przyjęcia lub odrzucenia ofert, a w szczególności prawo przyjęcia choćby jednej z niższych ofert, albo też odrzucenia wszelkich wniesionych ofert.

Oferent, którego oferta zostanie przyjętą, będzie zobowiązanym zapłacić cenę kupna, po potrąceniu złożonego wadyum, na ręce podpisanego zarządcy do dni 2 od chwili uwiadomienia go o przyjęciu jego oferty, a to pod rygorem utraty wadyum na rzecz masy konkursowej.

Również będzie nabywca zobowiązanym na własne koszta najpóźniej na dniu 30 listopada 1904, zakupione przedmioty z lokalu sklepowego uprzątnąć, w przeciwnym razie przepadają przedmioty na własność masy konkursowej.

Wadyum oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zwróconem zostanie oferentom bezzwłocznie na tychże koszt.

Inwentarz konkursowy można przeglądnąć w biurze komisarza konkursowego c. k. radcy Garfeina, w c. k. sądzie krajowym we Lwowie, albo u podpisanego zawiadowcy masy konkursowej.

Zawiadowca masy konkursowej:

Dr. Aleksander Mayer

adwokat krajowy we Lwowie

plac Maryacki l. 8.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezo Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·55	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświecima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 15/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).

z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).

ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·43 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05** i **8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.

do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.